Nr. 8. Lwów, dnia 30. Kwietnia 1877. Rok X., Tom — XX.

Wychodzi 15. i ostatniego każdego miesiąca po 2 ark.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie złr. półrocznie **2** złr. w. a. w Państwie austrjackiem.

W Warszawie rocznie **4** rs., w Wielk. księstwie Poznańskiem **3** talary. — *Dla oficjalistów prywatnych* **2** złr. **50** ct. rocznie.

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

CZASOPISMO DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

ces. król. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego

pod redakcją:

D. ABRAHAMOWICZA

wiceprezes. c. k. Towarzystwa gospod. galic.

za współudziałem grona profesorów szkoły rolniczej w Dublanach.

Korespondencje i listy adresować należy do „Administracji i Ekspedycji ROLNIKA“ w księgarni **Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.**

Inseraty zamieszczają się za opłatą **10** cnt. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego i Towarzystwa oficjalistów prywatnych, liczy się połowę ceny.

†

Franciszek Horsky.

Dnia 6. kwietnia b. r. zakończył pracowity swój żywot Franciszek Horsky w Kolinie w Czechach, jeden z najznakomitszych agronomów obecnego stulecia, duma czeskiego narodu. Lecz jakkolwiek zasługi śp. Franciszka dla ojczystego rolnictwa i przemysłu rolnego w Czechach są największe, korzyść z nich jednak odnosiły prócz Czechów i inne cywilizowane narody Europy, to też śmierć tego męża wszędzie, gdzie imię Horsky'ego z odgłosem jego czynów do świadomości rolników doszło, tam pewno szczery żal wywoła. Niemcy oddali hołd słowiańskiemu agronomowi, od nas więc on tem więcej mu się należy. Wielu z nas osobiście znało śp. Franciszka, wielu jeździło by zwiedzić jego gospodarstwo, by się czegoś nauczyć, a jest wielu między nami i takich, których ta lub owa meljoracja w gospodarstwie, zawdzięcza byt swój tylko zwiedzeniu Kolina.

Śp. Franciszek Horsky nie był ani świecznikiem umiejętności, ani badaczem w dziedzinie rolnictwa postępowego, lecz był zasad jego najenergiczniejszym wykonawcą i krzewicielem. Urodzony z biednych rodziców d. 29. września 1801 r. nie mógł odebrać za młodu wielkiego wykształcenia Ojciec jego górnik w dobrach księcia Lobkowic przeznaczył mu naprzód już, jako karyerę zawód urzędnika prywatnego czyli oficjalisty, a według ówczesnych pojęć nie łożył też wiele na edukację, syna. Gdy śp. Franciszek doszedł 15 lat wieku i posiadł początkowe wiadomości szkolne, musiał — oddany przez ojca — pracować jako praktykant w biurze książęcem, gdzie na przyszłość wyrobić się miał zeń dobry urzędnik biurowy. Zmudna to i bezmyślna praca takiego praktykanta. Szczęściem nie długo pracował Hersky w zabójczej tej dla umysłu atmosferze. Po dwóch latach tj. mając 17 lat wieku, dostał się do szkoły rolniczej ks. Schwarzenberga w Krumau, w której pobyt i studya stanowczy wpływ wywarły na przyszłość młodego człowieka. Po ukończeniu studji, przyjął najlepszego ucznia zakładu do dóbr swoich książę Schwarzenberg. Przez ośm lat tj. od 1828—1836 w tych dobrach dowiódł śp. Franciszek swą działalnością nadzwyczajnej energii i siły woli a także wielkiej znajomości stosunków miejscowych i swojego fachu. W sześć lat majątek Kornhaus doprowadził on do wysokiego stopnia kultury. Racjonalny płodozmian, zmiana lichych pastwisk w wyborne pola uprawne, zaprowadzenie sztucznego pastwiskowego gospodarstwa *(Koppelwirthschaft)* na gorszych i więcej oddalonych gruntach, na bliższych zaś i lepszych uprawy czerwonej koniczyny i rzepaku, ogromne plantacje drzew owocowych, chmielu, osuszenie bagnisk, nawodnienie łąk, wreszcie olejarnia, gorzelnia, wprowadzenie ruchadło żelaznego, piękne gościńce i t. p. fakty, pozostały dowodem działalności nieboszczyka w Kornhaus. Nie obeszło się tu bez niepowodzeń, prób nieudałych i t. p., lecz gdzie drwa rąbią tam o wióry nie trudno. Kto przejrzał spis inwentarza martwego z czasów Horsky'ego w tych dobrach, uderzyło go mnóstwo narzędzi nieudałych lub zupełnie zbytecznych; lecz w każdym razie jest to drobnostka, wobec zwiększenia się w dwójnasób czystego dochodu z administrowanych przezeń Kornhausu i Libějic w przeciągu lat sześciu.

Ten świetny rezultat jak niemniej działalność jego na kongresie rolniczym w Wiedniu w 1849 r., wyrobiły mu posadę dyrektora szkoły rolniczej w Rabinie, na którą powołany został w 1850 r. a zkąd rozpoczęła się jego literacka praca, którą zwrócił na siebie szczególną uwagę czeskich magnatów a ci powierzyli mu administrację wielu dóbr swoich i zakładów przemysłowych.

Śp. Horsky umiał odrazu ocenić ważność przemysłu cukrowniczego dla Czech. To też w 1852 r. już założył z ks. Schwarzenbergiem pierwszą cukrownię, a z hr. Černinem w 1855 drugą, i w 1857 z ks. Lobkowic trzecią, po których pięć innych i siedmnaście gorzelń!

Założenie w 1855 r. cukrowni w Schönhof u hr. Černina, jak niemniej to, iż zadzierżawiwszy trzy folwarki, przeniósł się do Pragi, zmusiły go podziękować za 36 letnią służbę u ks. Schwarzenberga i złożyć

urząd dyrektora szkoły roln. w Rabinie. W 1860 r. zadzierżawił on Mühlhausen, gdzie obok kosztownych meljoracji występuje jako nauczyciel wędrowny *(Wanderlehrer)* rolnictwa. Wykładami swojemi, rozprzestrzenianiem popularnych broszur, ulepszonych maszyn i narzędzi roln., nauczaniem włościan uprawy buraków, dokonał on prawdziwie wielkich rzeczy i zasłużył na prawdziwe uznanie.

Powoli oszczędnością i umiejętnem gospodarstwem umiał on zebrać pokaźny kapitał, kiedy w 1862 r. kupił wielkie dobra Kolin za 460.000 złr. w. a. a w 1868 dobra Welmschloss pod Saatz i wreszcie w 1871 trzeci majątek Saar pod Radomicami. Posiadłszy te dobra zapuszczone i bagniste, za zadanie życia sobie postawił, aby je podnieść i poprawić a szczególnie Kolin, w którym zupełnie budynków nie było.

I celu dopiął. Kto miał sposobność widzieć w Kolinie właściwe Hersky'ego pomysły twórcze, które często rzeczywiście oryginalne były, a które tyle rozumu, pracy, energii i kapitału potrzebowały do swojego urzeczywistnienia się, a Kolin podniosły i z zapuszczonego majątku prawdziwą go Mekką dla rolników uczyniły — ten musi cześć oddać temu żelaznej wytrwałości mężowi.

Pola, łąki i pastwiska poprzednio wydmy piasczyste lub niedostępne bagna, dziś w najurodzajniejsze się zmieniły łany, bite drogi i zelazne koleje, z dalekich miejsc nawiezione ziemie za pomocą drutowej wiszącej kolei, budowle wszelkiego rodzaju z kamienia, cegły zwyczajnej i próżnej wewnątrz, z ziemi itp. a wszystkie trwałe, odpowiednie i tanie, ogromne plantacje drzew, browar, cukrownia, tartak i fabryka nawozów — oto dzieło Horskiego w Kolinie, którego dokonał w przeciągu lat 15!

Lecz o ile dbały był o potrzeby gospodarskie, o tyle też i o przyjemności życia. Jego pański w stylu Windsor, zamek, Horskyfeld, z licznemi oficynami, wielki park i zwierzyniec, jezioro z dzikiem ptastwem wszelkiego gatunku, sad i ogród warzywny, zakład sztucznej hodowli raków i ryb, słowem wszystko co do przyjemności życia na wsi służyć może, Horsky w Kolinie posiadał. I w tem to miłem ustroniu pędził on spokojnie ostatnie lata swego żywota, a mając w zamku u siebie własny telegraf, porozumiewał się z ludźmi, chętnie przyjmując z dalekich stron gości. To też Horskyfeld pełen był zawsze obcych, ciekawych widzieć sławny Kolin i poznać znakomitego jego właściciela, by się od niego czego nauczyć.

Horsky'ego zasługi, jak już wspomniano, uznane były i za granicą; był on kawalerem wielu orderów austrjackich i zagranicznych, a także honorowym obywatelem wielu miast. W 1867 nadane mu zostało za zasługi szlachectwo z prawem pieczętowania się herbem, wyobrażającym pług żelazny z koroną w postaci szyszaka, z której trzy złote kłosy na długich źdźbłach strzelają w górę.

O Horskym rzec można, że był to człowiek pracy w całem znaczeniu tego wyrazu; prócz własnych majątków administrował kilkudziesięciu innemi dobrami a ulubionem jego zajęciem była poprawa pługa i narzędzi rolniczych. Pod względem rozwoju gospodarstwa płodozmiennego, dzieła jego literackie także cennym są skarbcem. Cześć Jego pamięci!

Spostrzeżenia tyczące się melioracji gruntów

zebrane w podróży za granicą

przez

SEWERYNA KARPUSZKĘ.

(Ciąg dalszy).

Dział 2.

Drenowanie pól i osuszanie.

Wpływ dobroczynny wody na roślinność ustaje, skoro rolnik nie jest wstanie osuszyć swych pol w danym razie i przypuścić do działania inne niemniej ważne współczynniki, to jest powietrze i ciepło.

Jeżeli zbytek wody jest w polu i jeżeli woda nie ustępuje z powodu nieprzepuszczalności gruntu, to wówczas powietrze i ciepło nie mają żadnego przystępu.

Drenowanie tworzy w ziemi ścieki, któremi spływa zbyteczna woda.

Deszcz spadający na grunt nieprzepuszczalny czyni go coraz więcej mokrym, zimnym i mniej zdatnym do potrzebnej uprawy a tem samem mniej żyznym. Ten sam deszcz spadający na ten sam grunt, lecz już drenowany, przechodzi przezeń, wprowadza weń powietrze i ciepło i odpływa drenami pozostawiając w warstwie roślinej wilgoć i gazy potrzebne.

Dwa ważne rezultaty wynikają z tego dla gruntów drenowanych, usuwają się z nich najgłówniejsze wady, jak zimno, kwasy *) itd. i daje im się możność być użyźnianemi przez deszcze. Przez to samo wszystkie niedostatki wynikające dla rolnika z mokrych, zimnych kwaśnych gruntów, zmieniają się w dobrodziejstwa tak pod względem ogromnego ułatwienia uprawy gruntów jak i podniesienia dochodów z tychże.

Przedstawione tu poniżej dwa szkice dadzą najlepiej poznać różnicę pomiędzy drenowanym a nie drenowanym gruntem.

---

*) Tu autor ma na myśli zapewne szkodliwe dla roślinności kwasy humusowe i zabójcze związki zelaza, jakie w każdej zbitej, ciężkiej roli, której pory są zasklepione, tworzyć się muszą z braku przystępu do wnętrza ziemi tlenu powietrza. Drenowania więc największa jest zasługa ta, że osuszając rolę w czas pozwala ją uprawić, otwiera pory jej dla powietrza, względnie tlenu, które zalane wodą nie mogły przepuszczać tak jego, jak ciepła, że rurami drenowanie wprowadza ciągle świeży zapas ciepłego powietrza i gazów do wyżywienia roślin potrzebnych a zupełnie nie wysusza ziemi, słowem, że ułatwia i przyśpiesza proces dobrzenia roli, czyli użyźniając przeszkadza tworzeniu się w łonie ziemi szkodliwych dla wegetacji związków.
(Przyp. Redakcji).

O KOMASACJI

przez

Dr. Tadeusza Pilata.

(Sprawozdanie komitetu Tow. gosp. przedłożone XI. walnemu Zgromadz. Tow. gosp. w przedmiocie projektu do ustawy o komasacji.)

(Dokończenie).

Drugiem pytaniem zasadniczem jest, czy z przeprowadzeniem komasacji należy połączyć podział wspólnych gruntów a mianowicie wspólnych pastwisk?

Kwestja to dla Galicji niesłychanej wagi, już ze względu na obszary, o które chodzi.

Do wspólnych gruntów należą grunta stanowiące dobro gminne, które wedłu § 66. u. g. za zezwoleniem Sejmu podzielonem być może między członków gminy.

Grunta te składają się w Galicji w okrągłych cyfrach, z 343,000 m. pastwisk, 133.000 m. lasów, 72,000 nieużytków, razem 568,000 morgów. Jest to $^1/_{10}$ część całej własności rustykalnej w naszym kraju, która wynosi 5.742,398 morgów.

Znaczną część tych przestrzeni stanowią ekwiwalenty serwitutowe, które w gruncie rzeczy nie są własnością gminną, dobrem gminnem, ale wspólną własnością uprawnionych, której podziału każdy pojedyńczy z nich mógłby zażądać od sędziego na mocy § 830 u. c. Własnością gminną są owe ekwiwalenty tylko tam, gdzie uprawnieni zrzekli się takowych wyraźnie na rzecz gminy, jako moralnej osoby.

Co do sposobu używania dobra gminnego § 68 u. g. stanowi: co do tego kresu i w jakim rozmiarze służy udział w pożytkach z dobra gminnego trzymać się należy dotychczasowego niezaprzeczonego zwyczaju. Jeśli i o ile nie istnieje tak niezaprzeczony zwyczaj, rada gminna z uwzględnieniem specjalnych tytułów prawnych uchwali postanowienie regulujące to uczestnictwo.

Jak w praktyce wygląda to użytkowanie z gruntów wspólnych i jak wskutek tego wyglądają te grunta to panonowie dobrze wiecie.

Potrzeba ten stan rzeczy zmienić, w każdym razie określić użytkowanie, ująć je w karby, — lecz czy posunąć się aż do zniesienia wspólności? Jest to zmiana, przez którą raz przejść będziemy musieli, lecz czy dziś do niej naglić? Sądzę, że dla bardzo a bardzo wielkiej części naszego kraju, czas jeszcze na to nie przyszedł. Inna rzecz jednakże, czy nie należy w ustawie o komasacji podać możność przeprowadzenia podziału wspólnych gruntów tanio i o tyle, o ile tenże okaże się stosownym? czy nie należy trudności samej zostawić do ocenienia, o ile jej stosunki pozwalają na tę reformę? Sądziłbym, że można to uczynić a nawet należy w ustawie podać zarazem ułatwienia w przeprowadzeniu podziału wspólności, czyniąc ten podział zależnym od woli interesowanych, należy to uczynić tembardziej, że działalność ustawy o komasacji obliczoną jest na dłuższy szereg lat?

Na podstawie wyłożonych tu powodów pozwalam sobie tedy przedłożyć w imieniu komitetu panom następujący wniosek do uchwały.

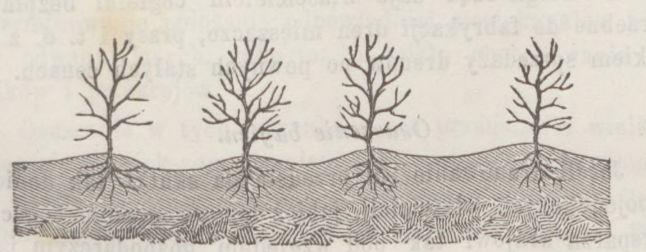
Rada ogólna oświadcza: Komasacja, dla stosunków rolnictwa krajowego nieodbicie potrzebna, da się przeprowadzić bez rozjątrzenia i oporu między ludnością wiejską, jeżeli

1) postępowanie komasacyjne zarządzone będzie nie z urzędu, lecz na żądanie interesowanych;

2) jeżeli do wprowadzenia postepowania komasacyjnego będzie potrzebną zgoda tych, którzy opłacają dwie trzecie podatku gruntowego.

Z przepisami o komasacji dadzą się stosownie połączyć przepisy o podziale wspólnych gruntów, pod warunkiem, że podział ten nie będzie odnosił się do lasów i że zostanie zarządzonym, skoro oświadczy się za nim większość uczestników.

Fig. 4.



W tym wypadku stan wody gruntowej jest tak wysoki, *(Fig. 4.)*, że przeszkadza naturalnemu rozwojowi korzeni roślinnych i ułatwia szybkie wyparowanie wody, przez podnoszenie się płynu skutkiem włoskowatości, przez co sprowadza bardzo znaczne oziębienie gruntu.

W drugim wypadku stan wody gruntowej i wody podnoszonej przez włoskowatość jest znacznie obniżony przez utworzone ścieki (dreny), tak, że wadliwości powyżej przytoczone ustają zupełnie a korzenie mogą rozwijać się najswobodniej. *(Fig. 5.)* Grunt jednakże nie traci zupełnie wilgoci.

Fig. 5.



Jak w poprzednim dziale starałem się opisać rozmaite systemy i metody nawadniania łąk, stosownie do natury gruntu, jakości i ilości wody, stosunków ekonomicznych i t. d. tak o systemie drenowania pól to tylko powiedzieć mogę, że jest on wszędzie jeden i ten sam.

Pierwszą główną rzeczą dla przeprowadzenia drenowania jest zapewniony odpływ dla wody gruntowej. Smoczki *(Saugdrain)*, których zadaniem jest zbieranie tej wody i

Wniosek ten przyjęty został po dyskusji przeprowadzonej w części na zebraniu poufnem, w części zaś na publicznem posiedzeniu dnia następnego. Dla uzupełnienia rzeczy dodajemy tu jeszcze krótkie streszczenie powołanego w referacie powyższym projektu referenta ministerjalnego do ustawy o komasacji i o podziale wspólnych gruntów.

Komasacja tj. wzajemna wymiana gruntów w celu zaokrąglenia posiadłości położonych w obrębie pewnej wsi ma się odnosić do wszelkiego rodzaju gruntów.

1) z wyjątkiem parcel budowlanych, ogrodów przy domach, sadów, chmielników, kopalni kamieniołomów, stawów rybnych, gruntów z źródłami mineralnemi, gruntów służących do celów przemysłowych. Grunta te mogą być wciągnięte w postępowanie komasacyjne jedynie za wyraźnem zezwoleniem posiadacza;

2) z wyjątkiem lasów, chyba, że są to odosobnione parcele lasowe nie przekraczające pewnego obszaru.

Postępowanie komasacyjne nie może być zarządzonem z urzędu lecz tylko na wniosek jednego z posiadaczy gruntów w danej miejscowości i za zgodą innych interesowanych posiadaczy. Zgoda ta musi być stwierdzoną przez głosowanie przed komisją komasacyjną. W tej mierze przedstawia projekt do ustawy następujące postanowienia: Albo takie, że postępowanie może być zarządzonem jedynie w razie jednomyślnej zgody wszystkich interesowanych albo takie, iż wyjątkowo wystarcza zgoda większości, jeżeli równocześnie ma nastąpić melioracja przez nawadniadnianie lub osuszenie, która nie da się przeprowadzić bez komasacji, albo wreszcie takie, iż jeżeli większość zgodzi się na postępowanie komasacyjne, natenczas mniejszość obowiązaną jest poddać się temu postępowaniu.

Większość ma być liczoną nie podług głów, lecz podług opłacanych kwot podatku gruntowego. Jaką ma być ta większość czy więcej niż połowa, czy $^2/_3$ lub $^3/_4$, pozostawia projekt do oznaczenia ustawodastwu krajowemu.

Jeżeli interesowani powzięli uchwałę, iż komasacja ma być przeprowadzoną natenczas mogą jednomyślną uchwałą zadecydować, iż sami przeprowadzą ją między sobą bez interwencji władz. Dokonany w ten sposób nowy rozkład gruntów potrzebuje jednak zatwierdzenia krajowej komisji komasacyjnej.

Jeżeli interesowani nie oświadczą jednomyślnie, iż sami chcą dokonać komasacji, wprowadzonem zostaje postępowanie komasacyjne przed komisją miejscową. Zaczyna się ono od dokładnego oznaczenia gruntów, które mają być wciągnięte w komasację. Potem następuje szczegółowe oszacowanie tych gruntów przez zaprzysięgłych znawców (z wyjątkiem gdyby interesowani jednomyślnie zgodzili się na inny sposób oznaczenia wartości). Następnie komisja wyznacza na przestrzeni wciągniętej w komasację nowe drogi, place, rowy dla odprowadzania wody itp. przez co powstają w obrębie tych dróg, rowów itd., nowe niwy. W obrębie tych nowych niw dzieli się potem z masy komasacyjnej dla każdego posiadacza przestrzeń odpowiadająca pod względem wartości temu, co tenże wniósł do masy podziałowej. Ten nowy podział odznacza się na miejscu a po przeprowadzeniu w tej mierze rozprawy z interesowanemi, którzy w całym toku postępowania mają sposobność czynienia uwag, zarzutów, i wnoszenia życzeń, następuje orzeczenie, w którem komisja lokalna określa przyszły rozkład gruntów i rozstrzyga wniesione zarzuty. Każde takie orzeczenie musi być przedłożonem do zatwierdzenia komisji krajowej, która badać ma reklamacje interesowanych. Przeciw orzeczeniom komisji krajowej można odwołać się jeszcze do komisji ministerjalnej w ministerstwie rolnictwa.

Postanowienie projektu o uwzględnieniu obrobienia gruntów, nawozu, drzew i wyrównaniu różnic w tej mierze przez dopłaty pieniężne pomijam, również postanowienia o prowizorycznem objęciu w posiadanie gruntów nowo wydzielonych, wreszcie postanowienia o prawach trzecich osób i o

---

odprowadzenie do drenów głównych (zbiorników), zakładają się zawsze o ile możności w kierunku głównego spadku terenu. Głębokość tych drenów (smoczków) i ich wzajemne oddalenie stosuje się do gatunku gruntu, głębokość zaś pomiędzy 0$^{m.}$ 90 a 1$^{m.}$ 30. Oddalenie pomiędzy 8$^{m.}$ 00 a 20$^{m.}$ 00.

Główne dreny (zbiorniki) kładą się w najniższych punktach terenu zawsze prawie o całą swoją grubość głębiej od smoczków.

Utrzymanie pól drenowanych nie pociąga prawie żadnych kosztów za sobą. W pierwszych tylko latach, nim ziemia nie osiędzie zupełnie nad zasypanemi drenami, uważać trzeba czy przez nierówne osiadanie tejże, ciągłość dren nie ucierpi i czy dreny regularnie na wiosnę i w jesieni funkcjonują.

W miejscowościach zwiedzonych przezemnie Eynord, Adolfshof (Hanower). Hofschwiegeld, Clauen (Bruńswik), Lubostroń (Poznańskie) rachują za morg magd. drenowania 8—15 talarów; renta zaś z kapitału włożonego w tę meliorację wynosi 15—30 od sta.

W tych okolicach gdzie się przeprowadzają drenowania, wyrabiają dreny przy każdej cegielni.

W Belgii rząd daje właścicielom cegielni bezpłatnie potrzebne do fabrykacji dren mięszacze, prasy i t. d. z warunkiem sprzedaży drenów po pewnych stałych cenach.

Osuszenie bagien.

Jeżeli drenowanie pól przedstawia skutki tak doniosłe dla pojedyńczych właścicieli, jakież dopiero ogromne bogactwo przysparza krajowi tak pod względem gospodarczym jak i przemysłowym, osuszanie niezdrowych i nieużytecznych bagien!

Pozwolę sobie przedłożyć tu tylko niektóre uwagi zebrane przy zwiedzaniu kilku uskutecznionych większych osuszeń.

Osuszyć bagno to znaczy pozbyć się nie tylko znajdującej się tam na powierzchni wody, ale i dać możność regularnego ścieku tej, która tam przypływa.

Bagna dzielą się w ogólności na dwie wielkie kategorje:

1. Te które przez swe położenie naturalne, mają pewien punkt najniższy, którędy woda stale lub perjodycznie

odgraniczeniu kompetencji władz komasacyjnych i administracyjnych.

Projekt, który mamy przed sobą, traktuje także o podziale wspólnych gruntów i regulacji wspólnego używania gruntów.

Postanowienia te odnoszą się do takich wspólnych gruntów, których wspólny użytek przysługuje każdorazowym posiadaczom pewnych realności a polega na poborze drzewa, pasaniu, poborze ściółki, żołędzi, trawy, szuwaru, kory.

Ustawodawstwo krajowe może zastosować postanowienia o podziale wspólności lub uregulowaniu wspólnych użytków także i do dobra gminnego, z którego użytkują wszyscy lub niektórzy członkowie gminy.

Jeżeli chodzi tylko o regulację wspólnego użytkowania tj. o określenie sposobu i miary użytkowania oraz o określenie zarządu wspólnem dobrem, natenczas postępowanie może być przeprowadzone już na żądanie jednego uczestnika. Jeżeli idzie o podział, potrzebną jest prócz tego zgoda przynajmniej jednej czwartej części uczestników, których głosy mają być liczone podług wartości użytku pobieranego, a w razie gdyby ta nie dała się oznaczyć, podług głów.

Przeprowadzenie podziału lub regulacji ma być pozostawionem interesowanym, jeżeli zażądają tego jednomyślnie. W przeciwnym razie komisja miejscowa przeprowadza przepisane postępowanie. Zaczyna się ono od wyśledzenia udziału każdego uczestnika we wspólnym użytku na podstawie dokumentów, wyroków i faktycznego używania wciągu ostatnich lat dziesięciu. Oznaczony stosunek udziału należy podać do wiadomości uczestników, którym przysługuje prawo rekursu w tej mierze. Następnie, jeżeli chodzi o podział wspólnych gruntów, udział każdego uczestnika zostaje oszacowanym przez znawców zaprzysięgłych, poczem wspólny grunt dzieli się między uczestników w stosunku do wartości ich udziałów. Jeżeli chodzi tylko o regulację, natenczas należy albo oznaczyć na podstawie sprawdzonego udziału, w jakim stosunku cały przychód z wspólnego gruntu ma się dzielić między uczestników albo określić objętość, czas, miarę i sposób wspólnego użytkowania.

Tak przy komasacji jak przy podziale wspólnych gruntów ma nastąpić zniesienie służebnictw, któreby ciężyły na gruntach będących przedmiotem postępowania a to przez wykupno gruntem.

Do przeprowadzenia komasacji i podziału lub uregulowania wspólności ustanawia projekt odrębne władze, mianowicie komisje lokalne, komisję krajową i komisję ministerjalną.

Komisja lokalna ma się składać z komisarza mianowanego przez rząd z pomiędzy prawników posiadających wiadomości rolnicze, albo z pomiędzy rolników wykształconych teoretycznie i praktycznie, którzy sobie przyswoją potrzebne wiadomości prawnicze. Komisarze lokalni nie potrzebują być stałemi urzędnikami, lecz będą płatni ze skarbu państwa. Dalszym członkiem komisji jest geometra mianowany przez komisję krajową i znawcy, na których strony się zgodzą lub których w braku zgody stron komisarz przyzwie. Wynagrodzenie geometry i znawców, tudzież koszta podróży i dyety mają ponosić strony w stosunku do wartości wydzielonych im przestrzeni. Komisja krajowa i komisja ministerjalna mają składać się z członków mianowanych przez rząd, a jeśli orzekają o spornych prawach, natenczas połowa głosujących ma należeć do stanu sędziowskiego.

W ogólności podział pracy między te trzy stopnie władz jest taki, że komisja miejscowa przeprowadza dochodzenia i rozstrzyga w pierwszej instancji w sprawach, gdzie nie chodzi o sporne prawa, komisja krajowa zatwierdza układy i plany nowego urządzenia stosunków posiadania oraz orzeka o spornych prawach w pierwszej instancji, zresztą w drugiej instancji. Komisja ministerjalna jest drugą, ewentualnie trzecią instancją.

---

odprowadzaną być może. W takim razie chodzi tylko o zdeterminowanie położenia odpowiedniej sieci kanałów i rowów odwadniających, jako też o ścisłe obrachowanie ich spadków i przekrojów.

Osuszanie w tych warunkach nie przedstawia wielkich trudności, największemi bowiem robotami są roboty ziemne.

Osuszenie tego rodzaju uskutecznionem zostało w Brandenburgskiem, zregulowaniem i skanalizowaniem rzeki Ohre i odpowiednio przeprowadzonemi kanałami; tym sposobem oddano do użytku gospodarstwa bagno mające przestrzeni do 7 mil kw. (Drömling).

W Hanowerskiem uskuteczniono podobnież osuszenie ogromnego bagna koło m. Gifhorn nad rzeką Aller z tą różnicą, że dla niedopuszczenia ciągle tam przypływającej wody, przekopano jeszcze kanał obiegowy, w którym ta woda się gromadzi.

2. Bagna takie, które są niższe od wszystkich otaczających je punktów i tworzą rodzaj miednicy, zkąd woda odpływa, doszedłszy tylko pewnej wysokości. W wypadku podobnym tylko za pomocą maszyn wyczerpujących można pozbyć się wody i osuszyć grunta.

W ten sposób przeprowadzono osuszenie 38.000 respect. 44.000 morg. magd. w Blockland (posiadłość m. Bremy) za pomocą maszyny parowej o sile 250 koni. Maszyna ta porusza 4 pompy systemu inżyniera Finije (Finische Kastenpumpe), które wyrzucają na przeciętną wysokość 1m. 50 we 24 godzin 21,600.000 stóp kub. wody.

Koszta osuszenia tego obszaru wynoszą 300.000 tal. czyli od morga magd. 7 tal.

W Hoopte koło Winsen osuszono obszar Neuland wynoszący przeszło 8000 morg. także za pomocą maszyny parowej o sile 116 koni. Dwa koła pompowe (Pump-Rad), systemu inżyniera Overmars, wyrzucają do Elby na przeciętną wysokość 1m.75 we 24 godzin 6,336.000 stóp kub. wody.

Koszta całego urządzenia wynoszą 100.000 tal. co czyni na morg do 12 tal.

Dział 3.

Regulacje rzek i kanały.

Nawadniania, odwodniania, osuszania, zabezpieczenia gruntów przytykających do rzek, spławiania i żegluga po-

Obecny stan hodowli bydła w Galicji i sposób do jego poprawy,

przez

A. barona Baratta.

(Dokończenie.)

Aby odpowiednio zużytkować to bydło, trzeba by było wystarać się na kolejach o rozporządzenie, aby koszta przesyłki obliczane były na żądanie nadawcy podług deklarowanej przezeń wagi źwierząt; a koszta te mało się różnić powinny od norm obowiązujących obecnie przy obliczaniu kosztów transportu wielkich sztuk na wagę. Dałoby się to bez wielkiego zachodu i straty czasu łatwo przeprowadzić, gdyby na większych stacjach znajdowały się odpowiednio wielkie wagi do ważenia bydła urządzone, na których by można było w każdym czasie przy wyładowaniu bydła za małą opłatą skontrolować zadeklarowaną przez nadawcę ogólną wagę transportu.

Niemniej ważnem do tego jest prędkie załatwienie kwestji, dziś choć często omawianej, lecz zawsze dotąd w fazie projektu będącej a mianowicie, ustanowienia wzdłuż wszystkich linji kolei żelaznych i w wielkich centrach produkcyjnych — rzeźni i biur komisowych, w których by sprzedający małe partje bydła mógł załatwiać interes niezależnie bez pośrednictwa osób trzecich.

Najradykalniejszym środkiem zapewnienia zbytu mięsa w całym kraju jest, jeżeli wolno bez obawy przed bogatemi rzeźnikami wiedeńskiemi i handlującemi tucznem bydłem stepowem, wyrzec — zakaz wprowadzania bydła stepowego do Austrjo-Węgierskiej monarchji. Aby jednak zakaz ten nagle wprowadzony nieszkodził interesom właścicieli gorzelń a zarazem nie stanął na zawadzie całemu trybowi gospodarstwa we wschodniej Galicji, potrzeba byłoby, aby temczasem przywóz bydła rogatego na pewien przeciąg lat ograniczyć, a dopiero później zupełnie go wstrzymać. Środek ten koniecznym zdaje się być dla wschodniej Galicji, gdyż, jak wiadomo, wielcy właściciele ziemscy tej części kraju tak w opasowe jak pociągowe bydło zaopatrują się głównie z Rosji i Mołdawji. Podczas więc okresu tego przechodowego, mogliby panowie właściciele większych posiadłości ziemskich znaleść czas do pomnożenia i poprawy swego bydła, a okres ten zdaje nam się byłby dostatecznym do osiągnięcia celu, gdyby trwał przez przeciąg lat 8. Projekt ten zamknięcia granicy — nie jest mojem tylko subjektywnem zdaniem, lecz jest ono zarazem silnem przekonaniem większości, i rzec można jest kwestją bytu dla małych i wielkich posiadaczy ziemskich w całej Galicji.

Jeżeli rząd do podniesienia tego *par excellence* rolniczego kraju, jakim jest Galicja, chce rzeczywiście pomocną przyłożyć rękę, o czem zresztą nie wątpimy, to ogólne interesa tego kraju wyżej cenić powinien niż osobiste wiedeńskich rzeźników, którzy pod niewinną pokrywką taniego zaopatrywania w mięso stolicy, ściśniętą a potężną walczą falangą przeciw zamknięciu granicy i dotąd niestety z walki tej zwycięzcami wychodzą.

Zakaz wprowadzania do kraju stepowego bydła byłby najpewniejszym środkiem paljatywnym przeciw zarazie bydła, która wszelkie choćby najlepsze skutki działalności hodowcy w iluzję zmienia. Czy zaś cło wchodowe wyższe od bydła mogło by taki sam wywołać skutek jak zamknięcie granicy — jest to bardzo rzeczą niepewna. Gdyby ogromne sumy jakie na utrzymanie zakładów kontumacyjnych i wynagradzanie szkód z zabicia z urzędu całych stad zarażonych corocznie się wydają, na podniesienie hodowli bydła rogatego obracano, jakże odmienny, jak zbawienny skutek wywrzeć by one mogły?! A ileż to miljonów guldenów wychodzi corocznie z Galicji na zakupno pociągowego i opasowego bydła z Rosji?! W 1875 r. przywóz bydła rogatego przez wschodnią granicę wynosił 113, 880 sztuk, co stanowi

---

trzebują utworzenia i utrzymania regularnych łożysk rzecznych, konekcji rzek i sieci kanałów.

Gdzie też cywilizacja jest większą, gdzie postęp nie jest tylko na papierze, gdzie interesa rządu i interesa kraju idą ręka w rękę, tam dążnością zasadniczą jest: utworzenie jak największej ilości najtańszych dróg komunikacyjnych tj. kanałów, a przez odpowiednie i dostateczne regulacje i zabezpieczenia, oddanie w ręce mieszkańców kierownictwa wód.

Do najpierwszych krajów pod tym względem należą bez zaprzeczenia Holandia i Belgia. Niemcy kończą ten szereg.

W tych dwóch pierwszych krajach, oprócz zregulowanych i ubezpieczonych rzek służących do żeglugi, przeprowadzono całą sieć kanałów, które będąc drogami komunikacyjnemi, użyźniają jednocześnie ogromne obszary. Tak oddziaływa kanał Bois le Duc, kanał Kampiński — bez nich tysiące hektarów najładniejszych łąk byłoby do dziś dnia bezużytecznem pustkowiem.

W Badeńskiem, gdzie regulacja Renu w 1826 r. rozpoczętą została a ukończoną w 1852 r., wynosiła rubryka utrzymania brzegów Renu, regulacji i utrzymania nawet najmniejszej rzeczki, mającej każda swój budżet — 600.000 złr. południowo-niemieckich, wydanych w 1874 roku.

W Prusach wzięto się także dziś na serjo do uregulowania i ubezpieczenia brzegów wszystkich ważniejszych rzek; — najwięcej się przyczyniły do tego ogromne szkody poczynione na wiosnę 1876 r. przez Elbę koło Magdeburga i Winsen i przez Ren w okolicach Koblencji.

I tak wydał rząd pruski w 1876 r. milion marek na roboty mające zabezpieczyć brzegi Elby koło Magdeburga i Schönebeck, na kanał do odprowadzenia najwyższych wód, na tamę i szluzy.

Jednocześnie zarządzono w Prusach w 1876 r. sporządzenie projektu całej sieci kanałów dla Niemiec, z których najgłówniejszy, łącząc Ren z Wezyrą i Elbą, ma być dalszym ciągiem egzystującej drogi wodnej aż do Wisły, to jest tej, która dzisiaj wychodząc z Elby koło Nigrip, łączy ją z Odrą, zkąd Notecią, następnie kanałem Bydgoskim do Brahy i tak do Wisły.

okrągłą sumkę **jedenastu miljonów austrjackich guldenów!** Zdaje się zaś wątpliwości nie ulegać, że Galicja swoim przychówkiem mogłaby w większej części wydatek ten sama pokryć.

2. Nadto jednym z ważnych bardzo warunków pośrednich podniesienia hodowli bydła rogatego w Galicji jest przeprowadzenie komasacji gruntów. Przez nią znaczne by zyskała ułatwienia meljoracja tych rozległych łąk i pastwisk za pomocą nawadniania i odwadniania a hodowla bydła wyborne siano i obfitą a zdrową paszę. Komasacja gruntów obok wielkiej oszczędności w pracy rolniczej, dałaby możność zaprowadzenia lepszego płodozmianu, w którymby uprawa roślin pastewnych niepoślednie zajęła miejsce. Zbiór traw obecnie mokrych i z zakwaszonych łąk mógłby przez zaprowadzenie stosownego odwodniania i zraszania łąk w dwójnasób lub nawet o trzykroć się powiększyć. Meljoracje te prowadzone przez zdolnych inżynierów kultury krajowej, i przez różne zaliczki w tym celu wspierane, mogłyby wówczas rozwijać się w całej pełni.

Rozumie się samo przez się, że z początku przynajmniej, przez pewien przeciąg czasu koszta wykonania potrzebnych do tego planów i prowadzenia technicznej strony tych meljoracji, kraj ze swoich środkówpokrywać by powinien.

3. Ponieważ dotąd w Galicji brak jest zupełny chęci do racjonalnej hodowli bydła, a wiadomości fachowe w tym względzie małe są bardzo, przeto za konieczne uważam ustanowienie odpowiednich organów w kraju, któreby zachęcić i nauczyć mogły mieszkańców. W tym celu niezbędnem jest, tak jak się to dzieje na Zachodzie, powołanie dostatecznej liczby dzielnych zawodowców na wędrujących nauczycieli. Nauczycielowi takiemu *(Wanderlehrer)*, jako mającemu bardzo ciężkie zadanie do spełnienia i trudne pole działalności, nie powinno się zbyt rozległego przeznaczać okręgu; ten ostatni przeto nie większą zawierać by musiał przestrzeń jak dawny **obwód** w kraju.

Po wstępnem zbadaniu przeznaczonego dlań okręgu tak pod względem ekonomicznym jak merkan, tylnym każdy nauczyciel zobowiązać się powinien, że nietylko w ogóle objeżdżać będzie swój okręg, lecz nadto, że na każde żądanie pojedyńczej gminy lub dóbr jakich stawi się za wynagrodzeniem kosztów podróży na dane miejsce i na zadane mu pytanie udzieli rad swych światłych. Dokładne instrukcje służbowe powinny zakres jego obowiązków bliżej określić, a w obowiązkach tych szczególnie hodowla zwierząt domowych musiałaby być uwzględnioną.

Nauczyciel przedewszystkiem musi się dokładnie zaznajomić z materjałem hodowlanym w swoim okręgu w tym celu, aby módz stanowczy wyrobić sobie obraz o nim i rozstrzygnąć: czy dotychczasowy materjał przy danych miejscowych warunkach, wytkniętym celu hodowli, przy lepszej pielęgnacji, bogatszem żywieniu i utrzymaniu w cieplejszych budynkach może się poprawić, czyli też miejsce jego powinien inny, lepszy zająć — przyczem jednakże koszta wynikłe z takiej manipulacji przedewszystkiem mieć powinien na uwadze.

4. Aby poprawę krajowego bydła umożebnić niezamożnym właścicielom mniejszych posiadłości ziemskich, powinny się na wzór Bukowiny i u nas zaprowadzić stacje buhajów. Wybór odpowiedniej rasy do danego materjału w okolicy, zależeć powinien od wędrownego nauczyciela, który o decyzji swej w tym względzie donieść powinien odnośnemu Oddziałowi Towarzystwa gospod.

Dla srokatych krów krajowych szwajcarska pstra rasa jest odpowiednią; w drodze do krzyżowania tak że tańsza kuhlandska rasa; dla siwych podolskich krów jednomaścista szwajcarska rasa; w okolicach nadrzecznych równin i bogatych w trawę a w bliskiem oddaleniu od miast, dobrą byłaby rasa holenderska na produkcję mleka, w oddalonych zaś od miast na produkcję mięsa — Shorthorn — rozumie

---

Nowy ten kanał ma być długim 63 mil niemieckich koszta jego budowy mają wynosić 80 milionów marek.

W Hanowerskiem osobliwie w części leżącej nad morzem Północnem pomiędzy Wezyrą a Elbą wszystkie rzeczki jak Geeste, Aue, Meede, Oste są skanalizowane, i tym sposobem Wezyra z Elbą połączona.

Dział 4.

Eksplotacja torfu i uprawa torfowisk.

Z powodu nieregularnego biegu wód, zalewań i braku odpływu powstały ogromne bagna, które niszcząc wszelką zdrową roślinność, pokryły się warstwami chorobliwej całkiem nie użytecznej — tak zwanym mchem; tym sposobem utworzyły się torfowiska, w które obfituje niestety i nasz kraj.

Grunt torfowy składa się z nagromadzonych części roślinnych rozmaitego gatunku, których rozkład zupełny wstrzymanym został.

Jest to więc masa organiczna, mająca pewną ilość azotowych i nieazotowych części w najrozmaitszem mechanicznem i chemicznem połączeniu. Stosownie do swego składu, wieku i t. d. przedstawia tedy torf najrozmaitsze gatunki.

Praca i wiedza ludzka dały nam do dziś dnia dwa główne zupełnie od siebie różne sposoby zużytkowania tych ogromnych obszarów torfowych.

A) **Jako dobry materjał opałowy.** *B)* **Jako znakomity podgrunt dla roli,** a nawet w niektórych razach przy odpowiedniem osuszeniu i nawodnieniu, moga torfowiska być przekształcone na dobre łąki wprost lub też po skopaniu pokładu torfowego.

Egzystuje jeszcze jeden sposób dziś już za granicą zupełnie zarzucony, a jest to palenie torfowisk *(Brandcultur)* i obsiewanie ich po tem hreczką.

(C. d. n.)

się, jeżeli odpowiednie ciepłe budynki są na pomieszczenie bydła do rozporządzenia.

5. Obok produkcji mięsa trzeba koniecznie i na produkcję nabiału wielką zwracać uwagę. Produkcja mleka w bliskości miast opłaca się tu stanowczo, dowiedzionem jest bowiem, iż krowa mleczna w „pachcie“ może dać 80—100 złr. w. a. corocznie.

Tam gdzie mleko w surowym stanie nie może być spieniężonem, wypada popierać koniecznie wyrób zeń dobrego masła i sera, a dla przerobionych tych produktów starać się o zbyt za pomocą zakładów komisowych.

Galicja zaopatruje potrzeby swe co do sera tylko z zagranicy, nie licząc więc z początku na żaden wywóz materjału tego z kraju, już by wielka była korzyść, gdyby przez wyrób krajowego sera dowóz z zagranicy ustał, lub przynajmniej w większej połowie się zmniejszył.

6. Wreszcie winny być stałe komisje ustanowione, któreby zajęły się sprawami kultury krajowej i podniesieniem hodowli bydła. Komisje te w połączeniu z delegowanemi do nich członkami Towarzystwa gospodarskiego stanowiły by osobne biuro w Wydziale krajowym.

W kończąc te kilka słów mam niepłonną nadzieję, że wyliczone przezemnie wszystkie te środki do podniesienia ogólnego stanu hodowli bydła w Galicji, w zasadzie przyjęte zostaną przez każdego inteligentnego rolnika i, że każdy z nich się zgodzi, iż w podniesieniu hodowli bydła główne tkwi lekarstwo dla chorego rolnictwa w Galicji. Z tem wszystkiem, małe środki, jakie kultura ziemi ma do rozporządzenia, wielką nasuwają wątpliwość, ażali podany przezemnie projekt będzie mógł prędko w cielesną obledz się sukienkę. Podatki z rolnictwa naciągnięte są do najwyższego stopnia; — pomimo tego Galicja musi wszystkich sił użyć, musi walczyć z największem wysileniem, gdyż — powtarzamy raz jeszcze — podniesienie ogólnego stanu bydla, to jej egzystencja, ba nawet egzystencja przyszłych pokoleń, o zapewnieniu której dotąd nikt jakby nie myślał!

(*Wiener Landwirth - Zeitung*).

Słówko o trzebieży.

Głównemi a prawie jedynemi środkami, którem leśny gospodarz dopomagać może czynnie istniejącym już drzewostanom do lepszego wzrostu, są trzebieże,ręby oczyszczające (*Reinigungschiebe*) i wykrzesywania; wszystkie inne środki, albo są całkiem natury biernej, albo też nie są skierowane bezpośrednio do tego samego celu.

Ręby oczyszczające zaliczyć prawie można do rzędu trzebieży, wykrzesywania zaś należą już do operacji ogrodniczo-leśnych, przeprowadzić się tylko dających w gospodarstwie dosyć natężonem (intensywnem) i to w nie zbyt wielkich rozmiarach; najobszerniejsze więc zastosowanie i największe znaczenie ze względu na przyrost drzewostanów mają trzebieże, nad któremi postanowiliśmy tutaj nieco obszerniej się zastanowić, już dlatego samego, że w lasach naszych ważna ta operacja nie dosyć troskliwie się odbywa.

Błędy, które u nas w tym względzie najczęściej popełniane bywają są następujące:

1. Młodsze drzewostany aż do 20 lat wieku uważa się za zbyteczne trzebić; zwykle operacja ta przedsiębierze się po raz pierwszy dopiero wtenczas, gdy już z zagajenia wydobywać można drobne gatunki drzewa użytkowego, jak np. grochówki i tyczki do pokrywania słomianych dachów (dekówki). Młode zagajenia np. 12—15 letnie zwykle u nas pozostają nie trzebione i nie czyszczone, chociażby powstały były z najgęstszego obsiewu. W takich razach walka o byt pomiędzy młodemi a mocno ściśniętemi roślinami odbywa się z wielką bezwzględnością, a osłabione nią indywidua pozostają wątłemi przez długie jeszcze lata, chociażby nawet przywrócono im pomyślniejsze warunki zwarcia. Im gorsza i uboższa jest ziemia, tem wyraźniejsze i szkodliwsze są skutki tego zaniedbania. Zazwyczaj na wycieńczone w ten sposób zagajenia sosnowe, rzuca się ryjek sosnówiec i przez lat kilka prowadzi w nich przerażającą gospodarkę, która niweczy nieraz najpiękniejsze nadzieje leśnika. Siewy, które zbyt gęsto powschodziły, rozweselają zazwyczaj oko patrzącego i robią na nim wrażenie bujności i siły; jednakże po kilku latach wzrostu, zagajenia te pozostawione samym sobie, stają się wątłemi, tworzą krótkie pędy i rzadkie iglice a to z powodów, któreśmy co dopiero wymienili i teraz nasuwa się potrzeba przerzedzania ich i czyszczenia. W zagajeniach sosnowych ograniczać się można na wyjęciu indywiduów stanowczo przytłumionych — w gęstych jednakże siewach świerkowych sposób ten nie jest dostateczny i tam potrzeba nieraz wycinać linie w blizkich od siebie odstępach, przecinające się pod kątem prostym. Materjał, który się przy tej operacji uzyskuje, małą zazwyczaj ma wartość, jednakże tam gdzie chrust i drobny charpak jakąkolwiek ma cenę, zawsze pokrywa koszta tej pożytecznej roboty.

2. W czasie licznych wycieczek po kraju, zrobiłem spostrzeżenie, że w niektórych lasach, w których śniegi znaczną wyrządziły szkodę, miejscowi leśnicy chcąc naprzeciw tymże ubezpieczyć młodsze drzewostany wstrzymują się całkowicie od trzebieży. Jestto sposób przewlekający lecz zarazem potęgujący katastrofę w przyszłości; w skutek bowiem ściśniętego zwarcia, drzewa stają się coraz smaglejszemi i wątlejszemi a ponieważ stan taki długo trwać nie może, przeto gdy później jedno lub kilka z nich się złamie lub wyschnie, śniegi i wiatry pustoszą cały drzewostan, coraz to większe wyrywając halizny. Naprzeciw śniegom nie ma innego środka jak hodowanie drzewostanów w normalnem zwarciu od pierwszej zaraz młodości, i mięszanie drzew liściowych w drzewostany iglaste. Mając jednaże do czynienia z drzewostanami w ten sposób zaniedbanemi; trzeba się bardzo ostrożnie wziąć do operacji trzebienia; trzebież w nich powinna być więcej jak umiarkowaną lecz natomiast często powtarzaną.

3. Zaniechanie trzebieży w dorastających drzewostanach sosnowych i dębowych (II okresu) jest również błędem u nas dosyć często się powtarzającym. Drzewostany tego rodzaju, zazwyczaj splądrowane dawnem gospodarstwem, wydają się na pozór tak rzadkie, iż przedsięwzięcie w nich trzebieży zdaje się być nieodpowiedniem. Badając jednakże

starannie drzewostan tego rodzaju, przekonamy się, że obrzednie zawarcie spowodowane jest tutaj mniejszą lub większą ilością halizn, pomiędzy któremi rosną grupy dość gęsto zwarte, w których drzewa nieraz przygłuszają się wzajemnie i przeszkadzają sobie we wroście. W podobnych wypadkach nie trzeba nigdy zadowolnić się powierzchownym rzutem oka, lecz badać szczegółowo warunki wzrostu drzew pojedyńczych a w takich razach z pewnością znajdziemy wiele drzew przytłumionych lub zbyt gęsto rosnących, które pożyteczną będzie usunąć jak najwcześniej.

Prócz powyżej wyszczególnionych napotykamy jeszcze wiele innych błędów przy prowadzeniu trzebieży, niczem usprawiedliwić się nie dających a polegających często na niedostatecznem zrozumieniu zasad, stanowiących podstawę tej ważnej operacji gospodarczej. Z tego powodu nie od rzeczy może będzie przypomnieć tutaj najważniejsze prawidła, które nam do zastosowania przy trzebieży nauka leśnicza podaje.

Jeżeli dokładne ocenienie stosunków miejscowych przy innych czynnościach gospodarskich w leśnictwie jest rzeczą nie małej wagi, to właśnie tutaj przy wykonaniu trzebieży nabywa ono szczególnego znaczenia. Własności gleby, położenia i klimatu, wiek i gatunek drzewostanu modyfikują jak najrozmaiciej stopień trzebieży a głównem zadaniem gospodarza leśnego jest zachować tutaj właściwą miarę, tj. nie wyjąć ani więcej ani mniej drzew jak potrzeba.

Prawidła ogólne, które nam podaje nauka leśnicza przy wykonaniu trzebieży są tylko względnego znaczenia i w każdym szczególnym wypadku do tych głównych czynników odnoszone być muszą. I tak na ziemi lepszej drzewostany silniej mogą być trzebione aniżeli na gorszej; w położeniach górskich i w klimacie, w którym drzewo wystawione jest na znaczne uszkodzenia przez śniegi, wiatry i sadź, starać się trzeba o wyhodowanie silnych indywiduów i dla tego wcześniej z trzebieżami rozpoczynać trzeba, aniżeli w położeniach bezpiecznych. W młodszym wieku odstępy pomiędzy pojedyńczemi drzewami mogą być mniejsze aniżeli w późniejszym, a gatunki drzewa znoszące więcej zacienienia w ściślejszem mogą pozostawać zwarciu, aniżeli gatunki wymagające pełni słonecznego światła, i t. p.

Wszystkie te względy i okoliczności, z których tylko niektóre ważniejsze wymieniliśmy, nigdy prawie nie znachodzą się w odosobnieniu, lecz najczęści w pewnej kombinacji ze sobą; wskutek tego trudne nieraz dla leśnika powstaje zadanie, które względy podporządkować należy innym, a którym zapewnić przewagę i na tem właśnie polega cała sztuka i zasługa, ażeby je odważyć sprawiedliwie i dla mniej ważnych nie poświęcić pierwszorzędnych.

Prawidła, które nam podaje nauka leśnicza, mają ogólne znaczenie i zwykle wychodzą z założenia, że owe okoliczności miejscowe nie odznaczają się niczem nadzwyczajnem.

Prawidła te są mniej więcej następujące:

1. W młodszym wieku drzewostanów, trzebieże nigdy nie powinny przerywać zupełnego zwarcia; w późniejszym wieku, na ziemi dobrej, przy słabem rozwinięciu korony ściśle stojących drzew, łatwiej w tym względzie zrobić wyjątek a Fischbach w najnowszem swojem dziele*) radzi, ażeby w podobnych razach, gdy przyrost zaczyna się zmniejszać, przecinać tu i owdzie zbyt ściśle stojące drzewa, w pobliżu drzew silnych, chociażby nawet pierwsze nie były przytłumione, lecz posiadały korony wątłe i nie wykształcone; chwilowe jednakże przerwanie zwarcia nie powinno nigdy posuwać się do tego stopnia ażeby ślady tegoż przeniosły się do najbliższego okresu.

2. Brzegi drzewostanów, szczególniej w pobliżu pól i w miejscach wystawionych na działanie wiatrów, śniegów, okiści i t. p. przezorniej i słabiej powinny być trzebione jak partje ich wewnętrzne.

3. W drzewostanach hodowanych w celu uzyskania długiego budulcu trzebieże powinny być bardzo umiarkowane.

4. W drzewostanach nieregularnych wycinać nieraz trzeba stare drzewa, chociażby dominujące, jeżeli te psuć się zaczynają a odsłaniać grupy zarostu przytłumionego, jeżeli tenże utworzoną w ten sposób próżnię wypełnić zdoła. Przed wycięciem drzew starych odbyć się powinno dokładne wykrzesanie ich z gałęzi.

5. Drzewa jednopniowe, wyrosłe z nasienia, chociażby przytłumione, zasługują w lesie wysokopiennym przy trzebieży na większą protekcję, aniżeli drzewa powstałe z odrośli.

6. W drzewostanach mieszanych protegowane gatunki, jeżeli nie są zanadto przygłuszone, ochraniać trzeba a wycinać mniej pożądane, chociażby dominujące. W takich razach wstrzymuje się ostatnie we wzroście, iż ich się nie wycina zupełnie, lecz ogławnia w koronie.

7. W starodrzewiach obrzednich (mianowicie sosnowych i dębowych) na zachowanie podszycia (podszewki — *Bodenschutzholz*) przy trzebieży szczególną zwracać trzeba uwagę.

8. Trzebieże mogą się odbywać, jeżeli pora zimowa do tego nie wystarcza, w jesieni a nawet i w lecie.

9. W drzewostanach, w których trzebieże zbyt długo zaniedbane były, odbywać się powinny w sposób bardzo umiarkowany, lecz natomiast tem częściej powtarzać.

10. Trzebieże odbywać się powinny według pewnego planu i w pewnem po sobie następstwie.

11. W lasach nizkopiennych i połączonych, w których drzewo opałowe dobrze bywa płacone, przedsiębranie trzebieży bardzo jest pożądane; zwłaszcza w lasach dębowych hodowanych na korę garbarską; tam bowiem wskutek ułatwionego przystępu powietrza i słońca odrośle lepiej się rozwijają a kora dębowa lepszych nabywa własności.

12. Sposób i stopień przedsiębrania i powtarzania trzebieży zależy także bardzo od miejscowych cen drzewa opałowego, od ceny robotnika i od ilości kradzieży drzewa i ściółki. *(Przegląd Leśniczy Rivolego).* J. R.

---

*) Lehrbuch der Forstwissenschaft von Carl Fischbacch III. Auflage Berlin 1876 — Verlag von J. Springer.

Żywienie i pielęgnowanie trzody chlewnej

napisał
Tytus Zulauf.

(Ciąg dalszy)

Opas trzody chlewnej.

Produkcja mięsa i tłuszczu jest celem opasu świń, choć ściśle rzecz biorąc, pod opasem rozumimy, tylko produkcję tłuszczu, gdyż przyrost mięsa u zwierząt do opasu już przygotowanych, jest bardzo nieznaczny i wynosi ledwo $^1/_{10}$ całego przyrostu; zwykle jednak stawiają się na opas zwierzęta do tego jeszcze nieprzygotowane, chude, i dlatego słusznem będzie, jeżeli uwzględnimy w tym rozdziale obie produkcje tj. mięsa i tłuszczu.

Podług powyższego dzielimy opas na dwa okresy. W pierwszym przygotowującym, kierujemy wyżywieniem świń tak, aby jak najwięcej wagi przybrały a przez to, aby jak najwięcej miejsca przysposobić do następnego osadzania tłuszczu. Okres drugi, opasu właściwego polega na wypełnieniu wszystkich tkanek wytworzonych w epoce poprzedniej, tłuszczem.

Odpowiednio tym dwóm celom jakie w ciągu całego opasu osiągnąć zamierzamy, żywimy inaczej w epoce pierwszej jak w drugiej, a na czem te różnice polegają poznamy najlepiej, przeszedłszy pokrótce warunki produkcji mięsa, charakteryzujące epokę pierwszą, a następnie produkcji tłuszczu, przeważającej w drugiej epoce opasu.

a) Okres I. opasu, czyli produkcji mięsa.

Zwierzę przybiera na wadze tem silniej im więcej mu mięsa przybywa. Najistotniejszą częścią składową mięsa są organiczne połączenia azotowe, wszystkie składem chemicznym do siebie zbliżone, nazwane krótko ciałami białkowatemi. Przy ogólnych uwagach nad żywieniem trzody chlewnej uwydatniliśmy znaczenie, analogicznych białku zwierzęcemu połączeń azotowych w pokarmie; tutaj więc przyjąć możemy jako pewnik, że tylko z tych ostatnich związków powstaje białko zwierzęce, chociaż nie wszystko to, co przejdzie z połączeń azotowych pokarmu w krew i soki odżywcze, służy do pomnożenia tkanek. Pewna część tych związków rozpada się na tłuszcz i mocznik; mocznik zostaje natychmiast z organizmu wydzielony w urynie, tłuszcz zaś albo ulega dalszej przemianie w cukier, aby ostatecznie podtrzymywać oddychanie i ciepło wewnętrzne, lub też osadza się jako taki w tkankach zwierzęcych. Tłuszcz powstały z rozkładu ciał białkowatych łatwiej się spala jak tłuszcz roślinny z pokarmem do organizmu wprowadzony, ten ostatni znów łatwiej jak tłuszcz w ciele już nagromadzony.

Dążeniem więc racjonalnego opasu winno być najpierw wprowadzenie do zwierzęcego organizmu jak najwięcej ciał białkowatych, następnie, aby one służyć mogły wprost do produkcji mięsa, jak najmniej ulegając rozkładowi. Chodzi więc głównie o bezwzględną ilość karmy i o jej skład chemiczny.

1. **Wymiar karmy**, w tej epoce powinien być jak największy, ponieważ zwierzę korzysta z każdej podanej mu zwyżki, a trzoda chlewna szczególnie odznacza się przed innemi zdolnością przyjmowania i przerabiania wielkich ilości karmy. Chudym wyrosłym świniom przeznacza się 40 fnt. suchej substancji na 1000 fnt. wagi żywej a przyrost ich wagi odpowie ekonomicznym względom tak obfitego żywienia. Wymiar ten musi się zmniejszać w miarę postępującego opasu. E. Wolff (*Fütterungslehre 1874*), podaje następujące normy co do such. substancji w karmie dla świń.

2—3	miesięcznym	z wagą	żywą	50	fnt.	na 1 sztukę	2·1	fnt.	subst.	suchej
3--5	„	„	„	100	„	„	„	3·4 „	„	„
5—6	„	„	„	125	„	„	„	3·9 „	„	„
6—8	„	„	„	170	„	„	„	4·6 „	„	„
8—12	„	„	„	250	„	„	„	5·2 „	„	„

Większy wymiar karmy jest i z tego względu polecenia godnym, że ciała białkowate w takim razie, nie tylko absolutnie ale i stosunkowo do ilości służą celom produktywnym. Podług robionych doświadczeń nad strawnością białkowatych ciał przy rozmaitym wymiarze karmy jednakowo chemicznie złożonej, okazało się, że przy wymiarze 17·86 fnt. tylko 18% białka roślinnego uległo strawieniu, zaś przy wymiarze 19·46 fnt. strawionem było 32% tychże związków.

Te fakta uzasadniają dostatecznie jak ważnem jest staranie się przy opasie o to, aby zwierzę ile możności dużo karmy przyjęło; małe różnice w wymiarze karmy powodują szczególnie u świń znaczne różnice w przyroście wagi i decydują często o powodzeniu opasu.

Rozumie się, że przy opasie w którymkolwiek perjodzie nie można się ściśle trzymać norm podawanych w książkach, lecz uważać je tylko za punkt oparcia, a nadto jeżeli chcemy dojść pod każdym względem najkorzystniejszego wymiaru i składu paszy, to niezbędnem jest ciągłe ważenie zwierząt opasowych. Przyrost wagi daje najlepszy pogląd na skutki karmienia a zestawiony z kosztem karmienia, daje zarazem obraz jasny, czy opas się opłaca.

2. **Skład chemiczny karmy.** Najnieracjonalniejszem jest podawanie świniom w pierwym okresie opasu karmy ubogiej w azot, lecz za to zawierającej wielką objętość. (+)
Taka metoda ma niby przygotować tanim kosztem zwierzę do przyjmowania dużych ilości pokarmu w późniejszym opasie. Lecz świnia niepotrzebuje takiego przygotowania, jak widzieliśmy wyżej; to też usilnem staraniem przy opasie świń być powinno tę zdolność wyzyskania karmy w jaknajkrótszym czasie zużytkować na korzyść przyrostu wagi.

Z połączeń bezazotowych w pokarmie, żywa waga zwierzęcia powiększy się bardzo mało i powoli, lub nawet wcale jej nie przybędzie; dlatego też już w samym początku opasu trzeba dostarczać materjału najpożywniejszego, który stanowią właśnie bogate (stosunkowo) w azot pokarmy; później można stosunek rozszerzyć, zastępując proteiny bezazotowcami.

Zestawiając stosunek pożywności paszy trzeba mieć jednak na uwadze, że jednostronne podwyższanie proteinów pociąga za sobą także większe ich zużycie, i że zużycie to może dojść tak daleko, iż o przyroście wagi nie będzie ani mowy. Na zmniejszone zużycie proteinów wpływają tłuszcze a bardziej wodany węgla zawarte w pokarmie ztąd też w składzie karmy musimy na każdą część azotowych połą-

(+) Praktyka temu przeczy

czeń tyle dać wodanów węgla (jako najtańszych), aby te same już, bez współdziałania proteinów, wystarczyć mogły do wytworzenia potrzebnego dla zwierzęcego organizmu ciepła i podtrzymania procesu oddychania.

Podług wielostronnych praktycznych doświadczeń okazało się, że najstosowniejszym, skład karmy dla świń już wyrosłych i w pierwszym okresie opasu, jeżeli na 1 część azotowych, 5 części wodanów węgla przypada. Przy opasie młodych, jeszcze rosnących świń stosunek ten musi być ściślejszy, gdyż u nich proces tworzenia się nowych tkanek jest o wiele energiczniejszy, niż u dorosłych. W pierwszej epoce opasu świnie nie są jeszcze wybredne w żarciu, więc najekonomiczniej zrobimy, podając im same tanie pasze jak: brahę, (wywar), młuto, kiełki słodowe, makuchy, gotowane kartofle, pastewne buraki i nieco jęczmienia śrutowanego. Przy zachowaniu wszystkich warunków najsilniejszego przyrostu wagi, różnica będzie wkrótce znaczną i zwierzę zacznie wypełniać swoje kształty, co jest zarazem wskazówką, że czas przejść już do drugiego okresu — do okresu osadzania tłuszczu.

Trwanie pierwszego okresu jest bardzo rozmaite, zależy przy jednem i tem samem wyżywieniu od rasy, wieku i indywidualności świni, zwykle liczy się nań (1—8) tygodni.

b) Okres II. Opasu właściwego, czyli produkcji tłuszczu.

W poprzednim perjodzie przygotowane zwierzęta, odznaczają się teraz skłonnością do przerabiania składników paszy w tłuszcz, który obrasta nietylko na powierzchni pojedyńczych organów, ale wnika także wewnątrz ich, zmniejszając zarazem wodnistość mięsa.

Żywienie zwierząt w tym okresie musi być znów zastowane do warunków tworzenia się tłuszczu i dlatego pierwszem pytaniem jakie się tutaj nasuwa, jest: Z których składników karmy tworzy się tłuszcz?

Najmniejszej wątpliwości nie może dzisiaj ulegać, że tłuszcz w pokarmie zawarty (tłuszcz roślinny) o ile takowy zostanie strawiony, osadza się bezpośrednio w organizmie zwierzęcym jako tłuszcz zwierzęcy, jeżeli tylko w skutek braku innych składników nie ulegnie spaleniu. Podług tego mogłoby się zdawać, że tłuszcz jest najważniejszym składnikiem karmy przy właściwym opasie; tak jednak nie jest, a to najpierw dlatego, że większe ilości tłuszczu dodawane karmie zmniejszają apetyt zwierząt, siłę trawienia a nareszcie powodują niesmaczne mięso i maślowatą słoninę — powtóre, że dodatki tłuszczu są za drogie. Największe dodatki tłuszczu, jakie ze względów fizjologicznych i ekonomicznych okazały się możliwemi dla świni, nie przenoszą 100 gramów na 100 fnt. wagi żywej, w którą to ilość musi być także wrachowany tłuszcz w całej karmie zawarty, tak, że karmiąc np. samą kukurydzą w wymiarze 4 fnt. na 100 fnt. w. ż. nie można już osobno tłuszczu dodawać.

Pozostają więc tylko dwa inne składniki tj. połączenia azotowe i wodany węgla, które głównie do nowotworzenia tłuszczu się przyczyniają.

Tworzenie się tłuszczu z proteinów w pokarmie podanych jest obecnie udowodnionem, a mianowicie ta część proteinów służy do produkcji tłuszczu, która podczas obiegu w organizmie ulega rozkładowi. Im zwierzę silniej jest usposobione z natury, lub do tego przysposobione silnem wyżywieniem, tem więcej proteinów przerabia w tłuszcz, i skłonność ta w miarę zapasania się, dochodzi do stopnia, w którym tkanki zwierzęce białkowatej natury, tłuszczeją.

Proteiny są więc najsilniejszem źródłem powstawania tłuszczu zwierzęcego, i jest nawet wątpliwem, czy u bydła i owiec z wodanów węgla może się tłuszcz tworzyć. Zupełnie przeciwnie ma się rzecz u świń. Wprawdzie i tutaj proteiny w tworzeniu tłuszczu wielki biorą udział, ale i pokarm stosunkowo bardzo ubogi w proteiny, pomnaża znacznie tłuszcz zwierząt — zkąd wniosek, że wodany węgla takąż w tym wypadku odgrywają rolę jak proteiny. Ta własność wodanów węgla jest nam bardzo na rękę—gdyż są to najtańsze składniki karmy, i dlatego przy właściwym opasie główną zwracamy uwagę na nie. Jeżeli w pierwszym okresie opasu koniecznym był obfity dowóz proteinów, ażeby umożliwić produkcję mięsa, to teraz, ponieważ produkcja tłuszczu jest tańszą za pomocą wodanów węgla, zależy na obfitem dowozie tych połączeń, i przeznacza się też ich na 1 część azotowych połączeń 7 aż do 8 części.

Wymiar karmy w tym okresie musi być mniejszym, gdyż w miarę opasu zmniejsza się apetyt i siła trawienia, jak również przestronność żołądka, ale za to pokarm powinien być skoncentrowanym i łatwo strawnym.

Opas jest wtedy ukończonym, kiedy przyrost wagi nieodpowiada kosztom karmienia; dalsze przeciąganie opasu prowadzi do trzeciego okresu — degeneracji tłuszczowej, w której nawet pojedyńcze mięśnie i całe organa przemieniają się w masę tłuszczu. Zwierzę przybiera w prawdzie na objętości, lecz wagi mu nie przybywa a czasem nawet ubywa; jest to stan chorobliwy; płuca zdegenerowane nie funkcjonują należycie, wskutek czego łatwo powstają choroby krwi. Taki opas praktykuje się tylko dla wystawy, aby wykazać najwyższą zdolność do opasu świń z zawodu na wystawie reprezentowanego. (C. d. n.)

STAN ZASIEWÓW OZIMYCH,

POSTĘP ROBÓT I SIEWÓW WIOSENNYCH

we wschodniej części kraju.

(Na podstawie raportów nadesłanych komitetowi c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego.)

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy szereg sprawozdań perjodycznych o stanie zasiewów.

Daty do zestawienia tych sprawozdań mamy od korespondentów z całej wschodniej części kraju, którzy na prośbę komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego podjęli się dosyłać wiadomości ze swej okolicy. Z tych dat podamy w sprawozdaniach wierne streszczenie, podzielimy się z czytelnikami naszemi nadzieją pomyślnego urodzaju lub obawą mniej pomyślnego.

Później z nastaniem pory zbiorów podawać będziemy przeciętne cyfry plonu, sądzimy bowiem, iż wiadomości te muszą obchodzić wszystkich gospodarzy i bardzo mogą być nieraz pomocne do rozpatrzenia się w konjunkturach handlu zbożowego, ostatni zaś wzgląd ważnym jest znowu zarówno dla producentów zboża jak i dla kupców.

W sprawozdaniu dzisiejszem zajmujemy się naprzód stosunkami atmosferycznemi jakoteż zależnym od nich postępem robót wiosennych, potem przejdziemy do stanu żyta i pszenicy, zakończymy zaś streszczeniem wiadomości o stanie koniczyny i rzepaku.

W okolicach *Sokala*, *Bełza*, *Uhnowa* po raptownem stajaniu śniegów potworzyły się jeziora po dołowatych tamtejszych łanach a słota trwająca ciągiem z początku miesiąca, podsyciła jeszcze szkodliwą wilgoć. Wobec tych wylewów i ciągłej słoty, o rozpoczęciu robót na ostro nie było można myśleć, w suchszych gruntach siew wprawdzie rozpoczęto, lecz roboty przerwano.

W okol. *Radziechowa* deszcze na przemian ze śnieżycami, lecz siejbę owsa w małej ilości rozpoczęto.

W okol. *Brodów* i *Ożydowa* na polach piaszczystych i wapiennych rozpoczęto roboty, lecz z powodu słoty nastąpiła przerwa — na glinach i nizinach było jeszcze całkiem mokro.

W okol. *Glinian*. Z powodu słoty w polu prawie nic nie robiono, gdzie niegdzie siew rozpoczęto.

W okol. *Kamionki Strumiłowej* siejbę owsa i grochu rozpoczęto 29. marca, rola dosyć podsychała i miano nadzieję, że siejba pójdzie prędko, jeżeli deszcze przeszkadzać nie będą.

W okol. *Żółkwi* od połowy marca były dnie po większej części ciepłe, spodziewano się więc, że roboty wiosenne pójdą szybko, rzeczywiście niektóre dwory poczęły jeszcze przed Wielkanocą na piaszczystych gruntach siejbę owsa i mieszanek, na czarnoziemiach jednak nie było można jeszcze nic robić. Nastała znowu słota a z nią wstrzymano robotę nawet na lekkich gruntach.

W okol. *Rawy* siew przed świętami zaledwie rozpoczęto.

W okol. *Złoczowa* siewów i robót wiosennych wskutek zimna i zbytniej wilgoci jeszcze nie rozpoczęto.

W okol. *Gajow* siew owsa rozpoczęto, pod *Bóbrką* zaś i *Staremsiołem*, jeszcze ani siano ani orano tak mokra była rola a w dodatku podsycały wilgoć ciągłe deszczyki.

W okol. *Strzelisk*, również robót nie rozpoczęto.

W okol. *Gródka* i *Komorna*, czas był słotny i zimny a robót jeszcze nie rozpoczęto.

W okol. *Mościsk*, dokonano siewów wiosennych tylko na suchych rolach.

W okol. *Sambora*, z powodów ciągłych deszczów i zimna, robót wiosennych jeszcze nigdzie nie przedsiębrano.

W okolic. *Niżankowic*, roboty w polu i siew rozpoczęto, postęp jednak był nieznaczny, bo ziemia nie wszędzie dość sucha i deszcze przeszkadzają.

Pod *Przemyślem* również obsiano owsem tylko grunta przepuszczalne położone do południa.

W okol. *Jarosławia* rozpoczęto siewy wiosenne w piaskach i lekkich gruntach, pod *Pruchnikiem* siejby jeszcze nie rozpoczęto.

W okol. *Chyrowa*, *Starego miasta* zaczęto w polu robić, lecz słota roboty powstrzymała. W okol. *Cieszanowa* roboty mało gdzie się rozpoczęły. W okol. *Turki* po 1szy kwietnia była pogoda zmienna, 2. i 3. kwietnia spadł śnieg a w ślad za nim zawitał 4go mróz, robót więc nie rozpoczęto.

W górnej części powiatu *Staromiejskiego* była w ostatnich dniach marca już wiosenna pogoda a pod powiewem południowego wiatru, nietylko stajały śniegi lecz i ziemia wyschła tak dalece, że rolnicy wzięli się z całą siłą do roboty. Wywożono nawóz, rozrzucono go a niektórzy gospodarze wzięli się i do pługa i zaczęto siać owies, jarą pszenicę i grochy. Wśród najlepszej roboty spadł w pierwszych dniach kwietnia śnieg a 4go chwycił mróz dość suchy, bo gruda nie uginała się pod wozami. W okol. *Laska Lutowisk* spadły lekkie śniegi, które na parę dni roboty powstrzymały. W okol. *Delatyna* zasiano tylko nieco owsa i jarego żyta. W okol. *Koszowa* postęp robót i siewów wiosennych był słaby, gdzie niegdzie tylko rozpoczęto przyorywkę nawozu.

W okol. *Halicza* i *Stanisławowa* częste deszczechwilowe znów zawieje śnieżne nagromadziły w roli spory zasób wilgoci, która wobec nieprzepuszczalnego podglebia na rychły siew nie dozwoli, trochę tylko grochu posiano na porzeczynach. Pod *Kałuszem* podobnie ani robót, ani siewów wiosennych nie uskuteczniono, na porzeczynach zasiano grochy.

W okol. *Rohatyna* wskutek zanadto wielkiej wilgoci w rolach robót wiosennych nie rozpoczęto, jest wielka obawa, że zasiewy znacznie się opóźnią.

W okol. *Podhajec* siew owsa, jęczmienia rozpoczęto przy końcu marca, z początkiem kwietnia przeorano. W okol. *Korszowa* po styczniu bez śniegu i mrozu, po lutym aż do połowy mroźnym i wietrznym, po marcu obfitym w śniegi i mocne wiatry, rozpoczęto roboty 26. marca.

W okol. *Horodenki* śnieg, którego było niezwykle dużo, znikł gwałtownie do dni kilku, częste deszcze jednak opóźniają zasiewy wiosenne, tak, że tylko owsa nieco posiano o ile rola podeschła. Drugi korespondent z tychże stron stawia dla postępu siewów lepszy horoskop, pisze mianowicie, że jeżeli deszcze nie zaskoczą to siejba białego ziarna będzie się mieć do 8go kwietnia (ruskiej Wielkiejnocy) już ku końcowi, każdy bowiem pospiesza bojąc się zeszłorocznej posuchy, jaka o tym czasie zapanowała.

W okol. *Kołomyi* obsiew jarzyn ledwo na suchych gruntach rozpoczęty. W okol. *Kopyczyniec* wszystko już było do siejby przygotowane, tymczasem 2go kwietnia zaczął padać najprzód silny deszcz, potem śnieg i trzeba było robotę polną zastanowić na dni kilka.

W okol. *Tłustego* siewy wiosenne opóźnione, z powodu częstych deszczyków roboty idą tępo po dworach, a grunta włościańskie jeszcze nawet nie tknięte. Z tejże okolicy donoszą później, iż śnieg świeżo spadły opóźni wszystko na jaki tydzień.

W okol. *Borszczowa* robót i siewów wiosennych jeszcze nie rozpoczęto a kto się z siejbą owsa lub jęczmienia wyjątkowo pośpieszył, ten nie mógł zawlec z powodu deszczu i mrozu, które po świętach nastały. W okol. *Chorostkowa* i na całem północnem Podolu w okolicach *Trembowli*, *Skałata*, *Tarnopola* i *Zbaraża* nie rozpoczęto jeszcze zasiewów z powodu zimna, deszczu i śniegu.

Stan zasiewów żyta i pszenicy.

W okolicy *Sokala*, *Bełza*, *Uhnowa*, na suchych i spadzistych gruntach wyszły z zimy zasiewy żyta i pszenicy bardzo obiecująco, na niskich gruntach oziminy wymokły i wątpić można czy się odrodzą. W okol. *Radziechowa* wyglądały oziminy wyszedłszy z pod śniegu zielono. W powiecie *Brodzkim* koło *Szczurowic*, stan żyta był bardzo obiecującym, pszenicy mniej, bo jeszcze słabo wegetowała, bezpośrednio zaś pod *Brodami* oziminy tak wczesne jak i późne przezimowały bardzo dobrze. W okol. *Ożydowa* był tak stan pszenicy jak i żyta dobrym. W okol. *Kamionki Strumiłłowej* wyszły z zimy oziminy ładnie, tak, że jeżeli wiosna dopisze, liczą tam choć w tym roku na dobry urodzaj. W okol. *Żółkwi* rokują oziminy dotąd dobre nadzieje, szczególniej zaś ładne jest żyto. W okol. *Glinian*, *Kurowic* stan pszenicy i żyta jest dotąd pomyślnym. W okol. *Rawy* wczesne pszenice i żyta wyszły bardzo dobrze, późne ucierpiały trochę. W okol. *Złoczowa* stan żyta i pszenicy był dobry, tak samo pod *Przemyślanami* i *Bóbrką*. Z ostatniej okolicy podnosi jeden z korespondentów dobry stan przenicy w koniczyskach, gdyż ta w jesieni będąc bardzo przez myszy uszkodzoną słabe rokowała nadzieje, teraz zaś ładnie się z ziemi wydobywa. W okol. *Strzelisk* pszenica

trzyma się dość dobrze, żyto zaś mocno jest przez myszy uszkodzone. O śladach klęski wyrządzonej przez myszy donoszą w jaskrawych barwach z pod *Gródka*, żyto zieleni się małemi plamami, większa część zjedzona, nadziei nie ma, by się poprawiło, pszenica tak samo, jednakowoż ta na silnych gruntach może się jeszcze poprawić. Podobnie jest pod *Komornem*, pszenica pominąwszy szkody przez myszy wyrządzone, trzyma się jeszcze średnio, żyto uszkodzone przez myszy, ucierpiało także w skutek przymrozków i nie wiele już obiecuje. W okol. *Mościsk* oziminy w ogóle dobre, wczesne mianowicie lepsze od późniejszych. W okol. *Sambora*, *Niżankowic*, *Przemyśla* stan żyta i pszenicy jest zadawalniającym z wyjątkiem jednak pól, na których myszy grasowały. W okol. *Pruchnika*, *Jarosławia* oziminy wyglądają dosyć dobrze, żyto jednak piękniejsze od pszenicy. W okol. *Cieszanowa* oziminy przezimowały należycie i jest nadzieja, że żyta na polach wyniosłych piaszczystych i przepuszczalnych będą wyborne. Na dołach i glinach wymokły żyta. Pszenica w ogóle gorzej się przedstawia. W okol. *Chyrowa* i *Starego Miasta* pszenica po klęskach przez myszy zrządzonych odradza się jako tako, żyto, o ile przez myszy nieuszkodzone, dobre, jeżeli uszkodzone, trzeba przyorać, bo się nie odrodzi. Pomijając całe pogranicze z Węgrami tj. góry i część podgórza w *Sanockiem*, *Samborskiem*, *Stryjskiem*, *Stanisławowskiem i Kołomyjskiem*, gdzie siew pszenicy ozimej należy do wyjątków a gdzie i żyta ozimego nie wiele sieją, notujemy tylko z całej tej części kraju, iż żyto przezimowało tam nie źle, poczem wracamy napowrót w okolice urodzajniejsze. I tak: w okolicy *Stanisławowa*, *Halicza* oziminy stoją nie źle, pomimo, iż bezśnieżny marzec odsłonił oziminy na działanie wiatrów, pszenica jest tam dość zakorzeniona i gęsta, szczególnie z wczesnego posiewu, późniejsza dopiero wschodzi, żyto jednak w ogóle ładne. W okol. *Kałusza* stan pszenicy w ogóle zadawalniający, żyto zaś, jeżeli wczesne wygląda dobrze, z wyjątkiem plisz przez myszy zrządzozych; późne żyją, lecz obawa mrozów, które zniszczyć mogą slabe roślinki. W okol. *Rohatyna* pszenica, żyto wyszły ładnie z pod śniegu, w wielu jednak miejscach myszy szkody porobiły, nadzieja jest, że częściowo się odnowią. W okol. *Podhajec* oziminy dobrze wyglądają, późne żyta cokolwiek gorsze. W okol. *Korszowa* stan ozimin pomyślny i to zarówno wczesnych jak i późnych. W okol. *Kołomyi* i *Horodenki* oziminy wyglądają obiecująco, z wcześniejszego posiewu jednak lepsze od poźniejszych. Jesienią tutaj wyrządziły myszy znaczną szkodę w oziminach, lecz jest nadzieja, że szkoda ta się zatrze. W okol. *Zaleszczyk* wyszły zasiewy ozime z pod śniegu dobrze i trzymają się pięknie, tylko zasiewy po nad samym *Saretem* położone uległy niezwykłemu wylewowi, wszystko jest zamulone. W ogóle jednak stan ozimin, tak na Podolu południowem jak północnem rokuje dotąd dobre nadzieje, niektóre tylko z późnego posiewu mogą chybić, z pod *Zbaraża* donoszą nam nadto, iż nagle tajanie śniegu uszkodziło oziminy po dołach i uboczach, szkody jednak nie są wielkie.

Wiadomości nadesłane o stanie **koniczyny** podzielić można na dobre, na średnio dobre i niepomyślne. Wiadomości dobre, o ile to oczywista rzecz, dziś osądzić można, otrzymaliśmy z okolic *Uhnowa*, *Sokala*, *Bełza*, *Brodów*, *Glinian*, *Złoczowa*, *Kamionki Strumiłowej*, *Rawy*, *Żółkwi* i *Kossowa*, wreszcie z *Podola południowego* i *północnego*. Średnio dobre wiadomości są z okolic *Szczurowic* i *Mościsk* a do nich zaliczamy także wiadomości z tych okolic gdzie wprawdzie stan koniczyny jest dobry ale tylko na polach, na których myszy jesienią szkód nie wyrządziły, na tych bowiem polach, gdzie szkodniki te grasowały, stan koniczyny nie jest tam wcale obracającym. O takim w części dobrym, w części niepomyślnym stanie koniczyny mamy wiadomości z okolic *Komarna*, *Sambora*, *Niżankowic*, *Przemyśla*, *Rohatyna*, *Podhajec*, *Horodenki* i *Kołomyi*. W większym jeszcze stopniu dotknęła klęska myszy koniczyny w okolicach *Gródka*, *Bóbrki*, *Strzelisk*, *Chyrowa*, *Kałusza*, *Halicza* i *Stanisławowa*. Korespondenci z tychże stron przedstawiają stan koniczyny w ogóle jako zły a są i pola podziurowione przez myszy jak rzeszoto, na których dotąd nie było znaku życia. O szkodach przez myszy zrządzonych wspominaliśmy parę razy w jesiennych numerach „Rolnika“, dziś przytoczywszy następstwa tej plagi, możemy przynajmniej dodać wiadomość stwierdzoną przez wielu korespondentów, iż skutkiem zimy zmiennej i mokrej, myszy wyginęły, jedynie tylko z pod *Ożydowa*, mamy jeszcze wiadomość, iż grasują one tam gromadnie, — rzuciły się mianowicie na buraki w kopcach.

O stanie rzepaku mamy przeważnie tylko pomyślne wiadomości. Nie chcąc nużyć czytelników suchem wymienieniem okolic, skąd przysłano wiadomości pomyślne, ograniczamy się na przytoczeniu mniej dobrych doniesień, na szczęście dość nielicznych. I tak: w okolicy *Glinian*. *Kurowic* ucierpiały znacznie rzepaki z powodu mrozów, wskutek czego wyszły z zimy przepołowione. W okolicy *Gródka* już w jesieni rzepak zeszedł tylko w części, później niszczyły go owady, tak że dziś trzeba go po największej części przyorać. W okolicy *Komarn* , rzepaki wymokły i wymarzły w połowie, to, co zostało, zaczyna wegetować. W okolicy *Kołomyi* i *Horodenki*, rzepaki ucierpiały znacznie i dziś słabe tylko rokują nadzieje. W okolicy *Ułoszkowiec* rzepaki, o ile ich gąsienice w jesieni nie zjadły, zgniły do szczętu; w okolicy *Chorostkowa* wreszcie, rzepak także nie rokuje świetnych nadziei.

II.

Sprawozdanie powyższe przygotowane było do druku do poprzedniego numeru „Rolnika“, brak miejsca nie pozwolił nam go jednak umieścić. Podając to sprawozdanie do wiadomości dziś dopiero, uiepopełniamy przecież błędu, mamy bowiem całą serję świeżych doniesień pp. korespondentów, których treść pozwala nam sądzić, iż stan rzeczy powyżej przedstawiony uległ nie wielu tylko zmianom.

I tak mamy w ręku 70 sprawozdań ze wszystkich stron wschodniej części kraju, z nich widzimy, iż stosunki atmosferyczne tak się składały, że postęp robót i siewów wiosennych nie mógł bardzo postąpić a wegetacja jest w zastoju. Pierwszy tydzień kwietnia był słotny, od 8go do 12go było pogodnie, 13go zaskoczyła znów słota, 14go było nieco pogodniej po tej krótkiej pauzie jednak od 15go przy znacznem obniżeniu temperatury w dzień i przymrozkach w nocy, nastała znowu słota, deszcz i śnieg na przemian. Najwięcej śniegu spadło w nocy z 21 na 22go, z śniegiem na szczęście nie przyszedł mróz, zawsze jednak w wielu miejscach np. w okolicach *Ożydowa*, *Komarna*, *Chyrowa*, *Pruchnika*, *Stanisławowa*, *Zbaraża*, *Tarnopola* śnieg leżał przez cały dzień następny, ze szkodą dla ozimych i wiosennych zasiewów, o ile je dokonano i z tem nadto nie dobrem następstwem, iż rola rozgrzęźnie jeszcze więcej i zajdzie znowu zwłoka w ukończeniu robót wiosennych.

Wiadomości nasze sięgają po 23go kwietnia i możemy w ogóle powiedzieć. iż siewy wiosenne są opóźnione a te co dokonane, odbyły się w warunkach niekorzystnych, bo uprawę i zasiewy robiono w bardzo mokrej roli. Nawet siew owsa nie jest jeszcze ukończony, siew grochu, wyki, mieszanki tak samo, siew zaś jęczmienia rozpoczęto zaledwie gdzie niegdzie. Nieco więcej w stosunku do innych zaawansowane są pod względem postępu siewów okolice *Radziechowa*, *Mościsk*, *Sądowej Wiszni*, *Przemyśla*, *Jarosławia*, *Rymanowa i Krosna*, stosunki atmosferyczne bowiem były tam w pierwszej połowie kwietnia nieco przyjaźniejsze, tak, że miejscami wzięto się i do sadzenia kartofli, o czem skąd

inąd nie było doniesień. Jak widzimy okolice te, gdzie siewy postąpiły nieco więcej są nie liczne a i tam w ostatnim tygodniu nastąpiła przerwa, tak że w ogóle biorąc, można dziś uważać siewy jako zaledwie w połowie dokonane, są zaś nawet, wprawdzie tylko miejscowości a nie całe okolice, gdzie siejby jeszcze zupełnie nie rozpoczęto (np. w wielu miejscach koło *Komarna*, *Sambora*, *Kałusza*, miejscami koło *Kołomyi*).

Co do stanu żyta i pszenicy takowy według ostatnich wiadomości jest zawsze jeszcze pomyślnym, w porównaniu jednak ze stanem przedstawionym powyżej, nastąpiła zmiana na gorsze. We wszystkich niemal świeższych doniesieniach spotkać się można z utyskiwaniami na zastój w wegetacji, prócz tego zaś niemal wszyscy pp. korespondenci zgadzają się na jedno, iż zasiewy wcześniejsze zarówno żyta jak pszenicy są znacznie lepsze od zasiewów późniejszych. Ważniejsze zmiany, o których nam świeżo doniesiono i wiadomości z okolic, skąd przed dwoma tygodniami nie było raportów, notujemy poniżej, są one, jak łatwo przewidzieć w większej części nie korzystne. I tak w okolicy *Uhnowa* oziminy wymakają coraz więcej po nizinach, tak samo w okolicy *Kamionki Strumiłowej* i *Zabłociec*. W okolicy na ostatku wymienionej zaczynają nadto na pszenicy wychodzić na jaw coraz widoczniej ślady szkód przez myszy zrządzonych a szkoda ma wynosić $1/_6$ przestrzeni wziętej pod uprawę pszenicy. W okolicy *Ożydowa* pszenica trzyma się ładnie, żyto gorzej, oboje jednak ucierpią pewno od spadłych świeżo śniegów. W okolicy *Brzeżan*, *Narajowa* stan ozimin z wczesnego posiewu był zadawalniającym, późne zaś żyta, posiane na nizinach lub gruntach położonych do północy, trzeba będzie przyorać. W okol. *Bóbrki* stan ozimin na suchych gruntach jak przedtem pomyślny, po nizinach jednak są oziminy słabe a szkoły po myszach nie zabliźniają się dotąd. W okol. *Sambora* i *Komarna* pszenice są dobre, żyto jednak rzednieje i wymaka a pod *Komarnem* postanowiono nadto przyorać dużo żyta, uszkodzonego przez myszy. W okolicach *Felsztyna* ucierpiały także oziminy od zimna i zbytniej wilgoci. W okol. *Pruchnika* żyto bardzo przerzedzone wskutek zimna i płat śniegowych; w okol. *Przemyśla* i *Jarosławia* żyto słabsze od pszenicy a szkody przez myszy zrządzone nie nikną. W okol. *Birczy* pszenica średnia, żyto dobre, w okol. *Leska* na odwrót pszenica dobra a żyto tylko średnie; w okol. *Rymanowa* pszenica mierna, żyto wczesnego siewu wyborne, siane zaś w październiku, po słotach, przeważnie złe. Reszta wiadomości z gór jest jak przedtem dobrą, taksamo z okolic *Stryja*, *Kałusza*, *Halicza* i *Stanisławowa*, z okolic *Halicza* mamy tylko do zanotowania, iż pszenice siane na ziemniaczyskach są mocno uszkodzone przez dziki, których się bardzo w tamtej okolicy namnożyło. Z reszty kraju tj. z tak zwanego *Opola*, (*Brzeżańskiego* część okolic *Rohatyna*, *Podhajec*), *Pokucia*, *Podola południowego* a częścią i z *Podola północnego* są i nowsze doniesienia pomimo nie zbyt przyjaznych wpływów klimatycznych pomyślne, tylko z okolic *Tarnopola* są skargi szczególniej na żyto, ale i pszenica po nizinach ma być nie tęgą, w okolicach wreszcie *Zbaraża* wczesne oziminy są dobre, późne natomiast nędzne.

Koniczyna. Do wiadomości podanych powyżej nie mamy wiele dodać. Wegetacja powstrzymana, „potrzeba ciepła i pogody", w tych słowach dadzą się streścić niemal wszystkie doniesienia w ostatnich dniach odebrane. Szkody przez myszy zrządzone wciąż znać, jedynie tylko pod *Kałuszem* zaczynają się zabliźniać. Dla uzupełnienia podajemy także parę doniesień z okolic, z których przedtem na raportach zbywało. I tak w okol. *Cieszanowa* koniczyna rokuje bardzo dobre nadzieje, w okol. *Birczy* jest dobrą, w okol. *Leska* średnią, w okol. *Rymanowa* wydobywa się wprawdzie dopiero i jest tylko mierną, w okol. *Jazłowca* średnia, w okol. *Kozowy* dotychczas dobra, wreszcie w okolicy *Tarnopola* koniczyna dotąd czarna potrzebuje ciepła i włczenia.

Rzepak. W tym dziale mamy na podstawie najnowszych doniesień najwięcej stosunkowo zmian do zapisania. Powyżej podaliśmy stan rzepaku jako przeważnie pomyślny, obecnie przychodzi nam twierdzenie to znacznie osłabić. I tak w okol. *Brodów* rzepaki pod śniegiem w połowie zginęły, w okol. *Ożydowa* rzepak z zimy ucierpiał i na pagórkach powymarzał; gdyby było ciepło mógłby odżyć, bo zostało go dostateczna ilość, zwłaszcza przy siewie rzutnym; ostatni śnieg jednak w dniu 22gim bm. sprowadził zupełną stagnację, w okolicach *Bóbrki* rzepak trzyma się jeszcze średnio dobrze, w okol. *Narajowa* w jednej miejscowości wyginął zupełnie (na 30 morgach), choć z zimy wyszedł nie źle, w okol. *Komarna* śnieżnica i przymrozki oddziałały tak szkodliwie na stan rzepaków, iż w ogóle trzeba je będzie przyorać, w okol. *Niżankowic*, *Przemyśla*, *Chyrowa* i *Leska*, (w tej ostatniej okolicy uprawa rzepaku jest wyjątkiem tylko, po raz pierwszy podobno tam praktykowanym), *Stryja*, *Stanisławowa*, *Rohatyna* rzepaki trzymają się jako tako, także w okolicy *Horodenki* lecz potrzeba ciepła, natomiast koło *Kołomyi* wskutek braku wegatacji nieco się rzepaki poprawiły; w okol. *Jasłowca* ucierpiały w wielu miejscach od śniegu, w okol. *Ułaszkowiec* liche, wygniły, o ile ich nie przyorano. Pod *Kopyczyńcami* ma być stan rzepaku zadawalniającym, lecz z powodu zimna wegetacja wstrzymana — zaraz jednak w okol. *Chorostkowa* znów rzepaki są niedobre, tak że trzeba przyorać i posiać jaką jarzynę. Szereg tych po większej części niepomyślnych wiadomości kończymy doniesieniami z *Podola północnego*; — i tam w okolicy *Kozowy* ucierpiał rzepak mocno, wskutek zimna i słoty tak się jednak mało rozwinął, iż decydującego sądu nie można o nim wydać. W okol. *Tarnopola* rzepak po większej części wyprzał, tylko na wzgórkach może się odnowić, w okol. *Zbaraża* wreszcie jest także nędzny.

Kończymy sprawozdanie niniejsze zanotowaniem kilku doniesień o braku paszy, przeważnie u włościan, mianowicie z okolic *Pruchnika*, *Ożydowa* i *Zbaraża*. W porównaniu z rokiem zeszłym, w którym przezimowanie inwentarza było tak trudnem, skargi obecne na brak paszy są bardzo nie liczne, zwłaszcza jeżeli weźmiemy na uwagę, iż w polu skutkiem słoty i zimna bydło wbrew przysłowiu o pociesze na św. Wojciech, jeszcze nic nie znajdzie, chyba tylko proste owce trochę się mogą popaść.

Pominąwszy te trzy doniesienia o braku paszy, stan inwentarza gospodarskiego pod względem zdrowia jest dobry, jedynie w okolicach *Cieszanowa* giną owce wskutek zapalenia płuc.

J. E.

Wiadomości bieżące.

W pierwszych dniach miesiąca maja odbędą się **w wielu Oddziałach** Tow. Gosp. walne zebrania.

Głównem przedmiotem tych zgromadzeń, będzie sprawa **obesłania wystawy krajowej**, względnie zdania sobie sprawy o ile członkowie odnośnego oddziału zainteresowali się wystawą i czy rzeczywista produkcja ich okolicy, na wystawie krajowej stosownie zastąpioną będzie.

Wzywamy więc do najsilniejszego udziału we wspomnianych zebraniach, zarówno przez wzgląd na ich cel, jakoteż z uwagi na dotychczasowo niedostateczne w stosunku do rzeczywistej produkcji zgłoszenia w dziale ziemiopłodów, owiec mięsnych, i inwentarzy żywych naszych włościan.

Część handlowa.

W skutek rozpoczęcia akcji wojennej na wschodzie jak niemniej wyczerpania prawie wszystkich zapasów zboża, podniosły się ceny ziemiopłodów w ostatnim tygodniu bardzo znacznie.

Za pszenicę płacą od 13 do 14 złr. w. a. niemal w całej wschodniej części kraju, natomiast cena jej z dostawą do kolei Karola Ludwika a mianowicie do stacji: Tarnowa, Przemyśla i Rzeszowa dochodzi aż do 15 złr.

Również cena żyta od 8 aż do 9 złr. 50 cnt. wzrosła.

Mniejszą stosunkowo zwyżkę jakkolwiek znaczną zanotować nam wypada przy jęczmieniu, hreczce, kukurydzy i owsie. I tak: cena jęczmienia 100 kilo. dochodzi we Lwowie 7 złr., kukurydzy 6 złr. 50 cnt., hreczki za 140 fnt. 6 złr., owsa cetnar cłowy od 4 złr. do 4 złr. 50 cnt.

Cena wódki podniosła się również znacznie.

Na nowe zboże zawarto już transakcję po cenie 18 złr. aż do 19 złr., korzec pszenicy i żyta a 100 kilo.; rzepak nowy bardzo poszukiwany, korzec na wagę 150 fnt. w. płacą 11 złr. cetnr.

Z Węgier otrzymujemy doniesienia, iż ostatnie mrozy wyrządziły bardzo znaczne szkody w ziemiopłodach, jęczmień i kukurydza, które tam częściowo powschodziły zmarzły, żyta skutkiem wilgoci i mrozów bardzo ucierpiały, rzepaki w wielu miejscach wyginęły, wyjątek stanowi pszenica, której rozwój jest prawidłowy, niemniej skarzą się w Węgrzech i Czechach na zmarznięcie kwiatu drzew owocowych.

O stanie ozimin w kraju naszym otrzymujemy z Stryjskiego i Cieszanowskiego doniesienia, iż żyta w wielu miejscach zupełnie wymokły lub też nader źle wyglądają, zresztą stan ozimin w szczególności pszenicy jest powszechnie w kraju mniej więcej dobry.

Do dzisiejszego Nr. „Rolnika", dołącza się dodatek: „Przewodnik rolniczy" Nr. 4.

Ogłoszenia.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie,

podaje do powszechnej wiadomości w myśl § 11. statutu gradowego

wykaz najwyższych cen,

po jakich w Galicji, w W. Ks. Krakowskiem, w Ks. Bukowińskiem i na Szlązku, w pojedyńczych powiatach wszelkie rodzaje ziemiopłodów do ubezpieczenia od **gradobicia w r. 1877 przyjmowane będą.**

w powiatach A.: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Szląsk,

w powiatach B.: Biercza, Brzozów, Cieszanów, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stare Miasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów,

w powiatach C.: Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, i Ks. Bukowińskie.

Pozycja	Rodzaj ziemiopłodów (A)	waga 123 litrów czyli jedn. korca: kilogram.	funty wied.	cena 123 litrów czyli jedn. korca wagi obok wyrażonej: złr.	cnt.	Rodzaj ziemiopłodów (B)	waga 123 litrów czyli jedn. korca: kilogram	funty wied.	cena 123 litrów czyli jedn. korca wagi obok wyrażonej: złr.	cnt.	Rodzaj ziemiopłodów (C)	waga 123 litrów czyli jedn. korca: kilogram.	funty wied.	cena 123 litrów czyli jedn. korca wagi obok wyrażonej: złr.	cnt.
1	Żyto ozime .	90	160	8	—	Żyto ozime .	90	160	7	—	Żyto ozime . .	90	160	6	—
2	„ jare . .	90	160	8	—	„ jare . .	90	160	7	—	„ jare . .	90	160	6	—
3	Pzenica ozima	95	170	10	—	Pszenica ozima	95	170	9	—	Pszenica ozima	95	170	8	—
4	„ jara .	95	170	10	—	„ jara .	95	170	9	—	„ jara .	95	170	8	—
5	Jęczmień . .	79	140	6	—	Jęczmień . .	79	140	5	—	Jęczmień . .	79	140	5	—
6	Orkisz . . .	79	140	7	—	Orkisz . . .	79	140	6	—	Orkisz . . .	79	140	5	—
7	Owies . . .	56	100	4	—	Owies . . .	56	100	3	—	Owies . . .	56	100	3	—
8	Hreczka . .	79	140	5	—	Hreczka . .	79	140	5	—	Hreczka . .	79	140	5	—
9	Kukurudza . .	95	170	7	—	Kukurudza . .	95	170	6	—	Kukurudza . .	95	170	5	—
10	Proso . . .	100	180	6	-	Proso . . .	100	180	6	—	Proso . .	100	180	5	—
11	Groch . . .	100	180	9	-	Groch . . .	100	180	8	—	Groch . . .	100	180	7	—
12	Bób	100	180	8	—	Bób	100	180	7	—	Bób	100	180	6	—
13	Fasola . . .	100	180	10		Fasola . . .	100	180	9	—	Fasola . . .	100	180	7	—
14	Soczewica . .	100	180	8	—	Soczewica . .	100	180	7	—	Soczewica . .	100	180	6	—
15	Wyka . . .	100	180	7	—	Wyka . . .	100	180	6	—	Wyka . . .	100	180	6	—
16	Konicz czerwony	100	180	50	—	Konicz czerwony	100	180	45	—	Konicz czerwony	100	180	45	—
17	„ biały .	100	180	60	—	„ biały .	100	180	55	—	„ biały	100	180	55	—
18	Rzepak zimowy	84	150	11	—	Rzepak zimowy	84	150	10	—	Rzepak zimowy	84	150	10	—
19	„ letni .	84	150	10	—	„ letni .	84	150	8	—	„ letni .	84	150	8	—
20	Lnianka . . .	84	150	9	—	Lnianka . . .	84	150	8	—	Lnianka . . .	84	150	8	—
21	Konopie przędzal	56	100	18	—	Konopie przedzal	56	100	13	—	Konopie przędzal	56	100	11	—
22	Nasienie konopne	67	120	9	—	Nasienie konopne	67	120	7	—	Nasienie konopne	67	120	6	—
23	Len przędziwo	56	100	18	—	Len przędziwo	56	100	16	—	Len przędziwo	56	100	16	—
24	Nasienie lniane	84	150	11	—	Nasienie lniane	84	150	10	—	Nasienie lniane	84	150	9	—
25	Chmiel . . .	56	100	100	—	Chmiel . . .	56	100	85	—	Chmiel . . .	56	100	70	—
26	Mak	56	100	16	—	Mak	56	100	15	—	Mak	56	100	15	—
27	Kminek . . .	56	100	15	—	Kminek . . .	56	100	15	—	Kminek . . .	56	100	15	—
28	Anyż rosyjski .	56	100	19	—	Anyż rosyjski	56	100	17	—	Anyż rosyjski .	56	100	16	—
29	„ płaski .	56	100	17	—	„ płaski .	56	100	16	—	„ płaski .	56	100	15	—
30	Tymotka . .	67	120	19	—	Tymotka . .	67	120	18	—	Tymotka . .	56	120	18	—
31	Kartofle . . .	1	ko-rzec	2	—	Kartofle . . .	1	ko-rzec	2	—	Kartofle . . .	1	ko-rzec	2	—

Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcja do ubezpieczenia w myśl § 11. Statutu, przyjąć nie może. W razie gradobicia wynagrodzenie udzielonem będzie wedle cen ubezpieczonych, a nie wedle cen targowych.

Stosownie do § 8. Statutu, muszą być wszelkie części ziemiopłodów spożytkować się dające — przeto i słoma do ubezpieczenia podana, w razie nieoznaczenia cen słomy, zostanie takowa według zasad wskazanych na ostatniej tronicy wykazów ubezpieczoną. 1—?

Wydawca i redaktor odpowiedzialny D. Abrahamowicz. Z drukarni K. Pillera.